# W numerze: Marcel Hansenne chce startować w Polsce

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 24 (62) CZWARTEK 22 KWIETNIA 1948 CENA 15 ZŁ



Fotoreportaż meczu Śląsk — Praga wykonał Cz. Datka

Podczas meczu Śląsk — Praga, Bican został wstrzymany przez Jandudę. Piłka stała się łupem Janika.

### Wynik, który raduje

# Śląsk—Praga 2:1 (2:1)

Katowice. Wyprawa piłkarzy czechosłowackich do Polski skończyła się bardzo niefortunnie, a z drugiej strony wyniki tej wyprawy natchnęły optymizmem kierownicze sfery piłkarstwa polskiego. Dwa sukcesy pod rząd, uzyskane w spotkaniu z przeciwnikiem reprezentującym najwyższą klasę piłkarstwa w świecie, mogą uderzyć do głowy. Oby się tak nie stało.

Cieszy nas niezmiernie fakt, że reprezentacja Śląska wygrała z Czechami, występującymi pod firmą Pragi, ale — na Boga! — nie nadużywajmy wody sodowej. Wierzyliśmy w ciągu minionych trzech lat poprzez wszystkie klęski poniesione na obcych i własnych boiskach, że footbal polski odrodzi się, że znajdziemy wreszcie utalentowanych reprezentantów, którzy nawiążą do przedwojennych tradycji.

Tak się stało. Ciekawe, że właśnie Czesi, z którymi dotychczas nie udało nam się wygrać ani razu, spotkali się z nami w przełomowym momencie renesansu polskiej piłki nożnej. To, że przegrali można by sobie tłumaczyć faktem, iż u naszych sąsiadów w tym samym czasie nastąpiło obniżenie lotu. Stwierdzają to zresztą zarówno kierownicy jak i sami gracze w rozmowach z przedstawicielami naszej prasy. Tak samo lojalnie potwierdzają, iż od czasu meczu Czechosłowacja — Polska w Pradze, rozegranego w roku ubiegłym, poczyniliśmy wielkie postępy.



Reprezentacja Śląska, która pokonała Pragę 2:1. Od lewej stoją: kpt. Alfus, Andrzejewski, Janduda, Pytel, Alszer, Przecherka, Suszczyk i Gebur. Klęczą: Janik, Gajdzik, Barański i Muskała.

Jeżeli tylko nieuleczalni optymiści liczyli na zwycięstwo w meczu [illegible] chyba nikogo, kto stawiał na polską drużynę we wtorek. Wszyscy byli przygotowani na to, że nasi pobratymcy wezmą srogi odwet za przykrość, jaka ich spotkała w naszej stolicy i zechcą wykazać bezwzględną wyższość czeskiego footbalu. Nie udało się. Powtórzyła się historia warszawskiego meczu. Czesi mieli więcej z gry, śląska obrona była zaharowana od początku do końca meczu, obrońcy w siódmych potach użerali się z ruchliwym i bardzo szybkim atakiem czeskim, podczas gdy nasz atak odciążał formacje obronne tylko wtedy, kiedy Pytel urywał się i szedł na bramkę Kabiczka jak lawina, a nam przypominał rolę, jaką odegrał w Warszawie Cieślik. Już po 15 minutach mogliśmy stwierdzić, że jest to najlepszy gracz w naszym ataku.

Czesi wprowadzili na boisko w Chorzowie zespół, w którym spotkaliśmy się z nowymi nazwiskami graczy nie uczestniczących w niedzielnej batalii. Przede wszystkim w bramce zagrał rezerwowy Kabicek, zagrał zresztą znacznie lepiej i efektowniej niż Rejman w Warszawie. Kiedy Rejmanowi zarzucić można sztywność i brak decyzji w sytuacjach podbramkowych, to jego kolega w reprezentacji czeskiej wykazał się zwinnością, dobrym refleksem, umiejętnymi wybiegami, a że puścił dwie bramki... to musiał, bo najwyższe umiejętności nie wystarczały na odparowanie tych dwóch strzałów.

Reprezentacja Pragi wystąpiła w składzie: Kabicek, Kotlar (Ko[illegible]) [illegible] Zastera, Koubek (Pra[illegible]), [illegible] Cejp (Vacek), Bican, Saamberger, Rybák (Hronik). [illegible]



[illegible]

lacy. Skład Śląska przedstawiał się następująco: Janik, Janduda, Gebur, Suszczyk, Andrzejewski (Bartyla), Gajdzik, Przecherka, Pytel, Alszer (Spodzieja), Muskała, Barański.

(Dokończenie na str. 2)



Sędzia i kapitanowie Pragi i Śląska przed meczem. Od lewej Bican, Sznajder i Andrzejewski.

### W niedzielę

## Dalsza walka o punkty w Lidze

Międzypaństwowy mecz Polska — Czechosłowacja oraz niemniej atrakcyjne spotkanie Śląsk — Praga mamy już poza sobą. Piłkarstwo nasze po wspaniałym sukcesie odniesionym w spotkaniu międzypaństwowym wkracza znowu do swego normalnego życia, a ściślej mówiąc, do rozgrywek o punkty w ekstraklasie.

W nadchodzącą niedzielę, 25 bm., rozegrana zostanie IV kolejka z cyklu tych rozgrywek. Zanim przystąpimy do omówienia poszczególnych spotkań niedzielnych warto jeszcze dla przypomnienia pokrótce omówić ostatnią niedzielę spotkań ligowych, których wielkie sensacje, jakie miały miejsce, zostały już obecnie zatarte następnymi wydarzeniami, a ściślej mówiąc, sukcesem reprezentacji.

A więc na czoło tabeli wysunął się zespół Ruchu po wspaniałym zwycięstwie nad Cracovią, następnie na drugą pozycję, dzięki lepszemu stosunkowi bramek, wysunął się Rymer, który to fakt był największą niespodzianką obok zwycięstwa Ruchu ubiegłej kolejki mistrzostw. Wisła przegrała w Chorzowie, podobnie jak Warta w Warszawie. ZZK Poznań, Tarnovia i bytomska Polonia rozstrzygnęły mecze na własnym boisku na swą korzyść.

**KTO GRA W NIEDZIELĘ?**

W nadchodzącą niedzielę układ walczących par jest następujący:

w Rybniku: Rymer — Cracovia;

w Chorzowie: Ruch — ZZK Poznań;

w Łodzi: ŁKS — AKS Chorzów;

(Dokończenie na str. 2)



Praga zdobywa bramkę. Uzyskuje ją Cejp silnym strzałem

## Zwycięstwo Teo Mediny

— W Paryżu stoczono walkę bokserską w wadze koguciej o mistrzostwo Francji pomiędzy czołowym pięściarzem Teo Medina i George Bousse. [illegible] zwycięstwo na punkty Medinie.

## Liga szczypiorniaka startuje

KATOWICE — Po raz pierwszy szczypiorniści ruszą do boju w ramach nowoutworzonej Ligi. Rozgrywki w Lidze niewątpliwie przyczynią się do podniesienia poziomu gry tej pięknej gałęzi sportu. Wszystkie drużyny walczące w Lidze bardzo starannie przygotowały się do przyszłych bojów, z tego też powodu pierwsze rozgrywki zapowiadają się niezwykle interesująco. Liga na razie nie jest jednolita, gdyż jest podzielona na dwie grupy: północna i południowa. Bezwzględnie silniejszą jest II grupa, gdzie biorą udział, aż cztery czołowe drużyny Śląska. W tej chwili trudno jeszcze wydać horoskopy, które drużyny zdobędą mistrzostwo w swoich grupach ale faworytami na mistrzów są w grupie I Warta Poznań oraz w grupie II „Chrobry" Groszowice. W niedzielę spotkają się:

GRUPA I

Warta Poznań — Ostrovia; Leopolia Opole — ŁKS Łódź; AZS Warszawa — Zjednoczeni Bydgoszcz.

GRUPA II

[illegible]

### Po kursie dla sędziów piłkarskich w Londynie

# Nowe metody sędziowania

### Wywiad z inż. Bergtalem dla „Sportu i Wczasów"

Wielki rozgłos w prasie polskiej wywołała sprawa wyjazdu delegata PZPN, inż. K. Bergtala na kurs dla sędziów międzynarodowych w Londynie. Rozgłos tej sprawy polegał na trudności uzyskania wizy wjazdowej do Anglii, tak że ostatecznie inż. Bergtal przybył do Londynu z jednodniowym opóźnieniem. Tam przekonał się, że sprawa trudności, jakie napotkał przed wyjazdem odbiła się szerokim echem w prasie londyńskiej. Dzięki temu przybycie jego na kurs zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem. Szczegóły te opowiada nam inż. Bergtal w siedzibie PZPN. Naturalnie zaczynamy zasypywać naszego rozmówcę gradem pytań na temat kursu. Odpowiada chętnie i dopiero początek zebrania Zarządu PZPN przerywa nam rozmowę, którą poniżej wszystkim piłkarzom i miłośnikom tego sportu wiernie powtarzamy:

*— Jakie były założenia kursu?*

— Organizatorzy, tj. FA (Angielski Związek Piłkarski) chcieli, żeby sędziowie międzynarodowi, przewidziani do sędziowania spotkań piłkarskich na Olimpiadzie uzgodnili i ujednostajnili swój sposób sędziowania. Wiadomo bowiem, że mimo istniejących przepisów w różnych krajach, różnie są one interpretowane. Właściwie rzecz biorąc, nie był to kurs, a konferencja sędziów międzynarodowych.

*— Ilu było uczestników kursu i jak długo on trwał?*

— Razem było nas 38, w tym nawet jeden Murzyn. Zasadniczo każde państwo było reprezentowane przez jednego delegata, chociaż były takie wyjątki, jak Belgia czy Szwajcaria, skąd przybyło po dwóch sędziów. Kurs trwał 8 dni, a zajęcia codziennie od 8 rano do 8 wieczór z małymi przerwami na posiłki. Tylko jedno popołudnie przeznaczone było na zwiedzanie Windsoru i Eton.

*— Czy oprócz teorii była uwzględniona i praktyka?*

— Owszem. Zajęć praktycznych mieliśmy dużo więcej niż teorii, która ograniczona była do dysku-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Centralny Organ Zrzeszeń Sportowych

Warszawa (tel.) Zmiana struktury sportu polskiego, którą przeprowadzić ma Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej — zaczyna już wkraczać na realne tory. Na posiedzeniu Prezydium Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej wyłoniono komisję organizacyjną Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych. Komisja ta składa się z 10 osób. W skład jej wchodzą: 2 przedstawicieli Rady Kultury Fizycznej KCZZ, 1 przedstawiciel wydziału kultury fizycznej Związku Samopomocy Chłopskiej, 1 przedstawiciel wydziału KF organizacji młodzieży wiejskiej „Wici", 1 przedstawiciel wydziału KF Związku Walki Młodych, 1 przedstawiciel wydziału KF OM TUR, 1 przedstawiciel wydziału KF zrzeszeń wojskowych klubów sportowych, 1 przedstawiciel ZS „Gwardia", 2 przedstawicieli działaczy sportowych.

Nowowybrana komisja przejmie wszystkie dotychczasowe agendy Związku Polskich Związków Sportowych.

Fakt powołania do życia komisji organizacyjnej Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych jest pierwszym krokiem do zmiany struktury sportu polskiego.



Dwa fragmenty świadczące o zainteresowaniu meczem. Z lewej publiczność przed wejściami na stadion i obok oryginalna galeria.

# Wynik, który raduje

(Dokończenie ze strony 1)

**Podobnie jak w Warszawie wygraliśmy w Chorzowie mimo, że Czesi znowu byli częściej stroną atakującą, natomiast nasi gracze grali skuteczniej, szybciej zdobywali teren i nie bawili się w zawiłe hiperkombinacje. Te proste konstrukcje bardzo często sprawiały gościom dużo kłopotu i przysparzały roboty ich bramkarzowi. Jedynie Barański zagrał na „ligowym" poziomie, stosując wielekrotnie mu wypominane nieproduktywne wózkowanie na małej przestrzeni, dające zadowolenie chyba tylko jemu samemu, a wywołujące zgrzytanie zębów u widzów. Jesteśmy z całym uznaniem dla umiejętności technicznych tego gracza, ale wołamy na niego wielkim głosem, aby się opamiętał i grał mniej egoistycznie. Zyska na tym cały zespół.**

**Jak się rzekło, w ataku najlepiej zagrał Pytel, który zadziwił biegami, dokładnością podań, a na specjalne uznanie zasłużył za przykładowe wyczekiwanie rzutu wolnego. Ten goal zapisał się na długo w pamięci. Alszer był na środku bardziej ruchliwy niż przemęczony Spodzieja. Muskała dał ze siebie wszystko i jest współtwórcą zwycięstwa. Przecherka był dwa razy o krok od zdobycia bramki, ale nie dopisało mu szczęście. Na pozycji środkowego pomocnika bardziej nam się podobał Andrzejewski, aniżeli Bartyla, który go zastąpił po kontuzji. Nie mniej jednak ryzykowne [illegible]grania Andrzejewskiego pod własną bramką kosztowały widzów sporo nerwów. Obydwaj obrońcy bez zarzutu.**

**Osobny rozdział należał by się Janikowi, który był bez żadnej przesady, bohaterem tego meczu. Zaryzykujemy twierdzenie, że każdy inny nasz bramkarz postawiony na jego miejscu pozwoliłby Czechom wygrać, a to dlatego, że skapitulowałby wobec strzałów, które Janik wychwytywał niewiarygodnie zręcznie.**

**W drużynie czeskiej i tym razem najlepiej zagrał Bican. Jeden z gwiazdorów czeskiej reprezentacji Kokstein wypadł w Chorzowie raczej słabo. Cejp zabłysnął techniką, Marko był doskonałym środkowym pomocnikiem, Kolsky wspomagał go bardzo ofiarnie. Zastera był najlepszym obrońcą, a Kabicek w bramce podobał nam się bardziej aniżeli Rejman.**

**Kiedy Czesi zdobyli pierwszą bramkę, zdawało się, że jest to początek serii. Może nawet sami tak myśleli. Rozczarowali się rychło po celnym strzale Alszera. Wyrównanie wpłynęło podniecająco na drużynę śląską, która uzyskała okres przewagi. Wspaniały strzał Pytla z 20 metrów i prowadzenie 2:1 dodało otuchy naszym graczom. Nie wiedzieliśmy, że taki wynik utrzyma się do końca. Były jeszcze później — i to dość często — możliwości tak po jednej jak i po drugiej stronie, ale strzały kończyły się pudłem, albo bramkarze byli na miejscu.**

**Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie na Śląsku. Na stadionie AKS-u, stanowczo zbyt szczupłym zebrało się więcej widzów niż mógł on pomieścić. Toteż publiczność napierana przez napływające ciągle fale ludzkie przewróciła i dosłownie wdeptała w bieżnię siatkę oddzielającą parter od boiska. Niewiadomo kto zapłaci za tę szkodę...**

**Po meczu graczy polskich zniesiono z boiska na ramionach, a Janik był przedmiotem specjalnej owacji. Niesiony ponad głowami tłumu uśmiechał się z zażenowaniem, właściwym prawdziwemu sportowcowi. Publiczność nieomyl nie oceniła komu zawdzięczać należy tak cenne zwycięstwo.**

**Chcemy wierzyć, że pod kierownictwem kapitana związkowego Zygmunta Alfusa, wspieranego przez niezmordowanego opiekuna naszych graczy Wacka Kuchara, polska jedenastka narodowa wejdzie na szlak zwycięstwa.**

**BOGUMIŁ MIKLICA**
**(Obserwator)**

# Z zegarkiem w ręku

SKŁAD DRUŻYN:

**PRAGA: Kabicek, Kotlar, Zastera, Koubek, Marko, Kolsky, Kokstejn, Cejp, Bican, Szamberger, Bradac.**

**ŚLĄSK: Janik, Gebur, Janduda, Suszczyk, Andrzejewski, Gajdzik, Przecherka, Muskała, Alszer, Pytel, Barański.**

**Sędzia mjr. Szneider.**

Początek gry rozpoczął się od energicznego ataku Pragi. Strzał Bicana obronił jednak pięknie Janik. Było to w 1-szej minucie gry.

2 min. notujemy strzał Alszera na bramkę i gorący moment pod bramką Pragi.

3 min. kontratak Pragi przynosi im korner.

4 min. Śląsk znowu naciera na bramkę czeską, a piękna akcja ataku kończy się wypuszczeniem Pytla przez Muskałę, jednak bezowocnie.

6 min. Pod bramką Śląska niebezpieczna sytuacja wytworzona przez Jandudę, który piłkę podał za lekko Janikowi, co o mało nie wykorzystali napastnicy czescy.

8 min. Rzut wolny przeciwko Śląskowi za faul Andrzejewskiego na Bicanie. Sanik obronił pięknie główkę Bicana po rzucie wolnym.

11 min. Kokstejn ma dogodną pozycję, jednak pudłuje z 8 metrów.

14 min. Alszer urywa się na środku boiska i inicjuje przebój, zakończony strzałem, który idzie jednak nad poprzeczką.

15 min. Okres przewagi Śląska; róg.

18 min. Bican fauluje Andrzejewskiego i sędzia dyktuje rzut wolny przeciw Pradze.

20 min. Piękna parada Janika po rzucie wolnym.

21. min. Cejp mimo asysty obu obrońców strzela bardzo silnie z najbliższej odległości z podania Bicana. Janik jest bezradny i Praga prowadzi 1:0.

23 min. Zryw Śląska. Po akcji ataku Muskała strzela z 20 metrów na bramkę, jednak nie zbyt silnie i piłka staje się łupem Kabicka.

24 min. Suszczyk decyduje się z linii pomocy na strzał. Piłka idzie jednak obok bramki.

25 min. Rzut wolny przeciwko Śląskowi za faul Gajdzika na Cejpie egzekwuje Bican. Piękny strzał ponad murem graczy śląskich Janik piąstkuje na róg.

28 min. Wspaniała interwencja brambkarza Pragi Kabicka głową za linią pola karnego.

29 min. Pytel strzela na bramkę. Kabicek odbija piłkę, jednak na miejscu nie ma nikogo, by wykorzystać dogodną pozycję.

30 min. Śląsk uzyskuje wyrównanie. Płaski strzał Barańskiego bramkarz odbija, nadbiegający Alszer skierowuje piłkę lekko do bramki. Stan 1:1.

31 min. Po kornerze Gajdzik strzela na bramkę, jednak piłka idzie nad poprzeczką.

35 min. Strzał Szambergera trafia w poprzeczkę, a odbitą piłkę Janduda wysyła głową w [illegible] wyjaśniając krytyczną sytuację. Piłka przerzucona zostaje do przodu, gdzie otrzymuje ją Alszer, który inicjuje przebój, jednak zostaje zatrzymany rękami przez Czecha, za co sędzia dyktuje rzut wolny. Egzekwuje go z odległości 20 m. Pytel. Bramkarz czeski jest bezradny wobec silnego strzału napastnika śląskiego. Śląsk zdobywa drugą bramkę.

40 min. Akcja Alszer-Przecherka kończy się strzałem Przecherki tuż nad poprzeczką.

[illegible] min. Gebur fauluje Bradaca i jest rzut wolny. Bican strzela z 18 m. w aut.

Po przerwie następują w drużynie czeskiej zmiany. Kocourek zastępuje Kotlara na pozycji prawego obrońcy. Bradac przechodzi z lewego skrzydła na pozycję prawego pomocnika w miejsce Koubka, a Hronek wchodzi na pozycję lewoskrzydłowego.

1 min. Śląsk atakuje z miejsca i zdobywa się na piękną akcję, z której następuje strzał Muskały, obroniony przez Kabicka.

2 min. Gebur i Andrzejewski przy podskoku do piłki zderzają się i padają na ziemię. Piłkę otrzymuje Kostejn i wyciąga Janika z bramki. Zdawało się, że pewny goal, jednak przed piłkę wybiega Bican. Sędzia odgwizduje spalony. Z boiska schodzi Andrzejewski z rozbitą głową oraz Alszer, który doznał kontuzji ręki. W miejsce ich wchodzą Bartyla i Spodzieja.

4 min. Dwukrotne kornery dla Czechów.

7 min. Dalszy korner dla Czechów.

11 min. Bartyla stwarza groźny moment pod własną bramką, ale na miejscu jest Janduda, który interweniuje w ostatniej chwili. Na boisko wchodzi Vacek, który zastępuje kontuzjowanego Cejpa.

12 min. Bradac strzela niebezpiecznie na bramkę, jednak Janik jest na miejscu.

13 min. Pytel strzela rzut wolny, tym razem jednak bezowocnie.

16 min. Po raz drugi Czesi strzelają niebezpiecznie. Strzał Szambergera broni jednak Janik.

W następnej chwili Spodzieja dochodzi do strzału, jednak bramkarz czeski broni.

20 min. Bartyla główkuje pod nogi Szambergera, który jednak pudłuje i to prawie że do pustej bramki.

Okres przewagi Pragi.

28 min. Janik broni niebezpieczny strzał Bicana.

35 min. Muskała strzela na bramkę Pragi. Bramkarz wybiegł i piłka toczyła wzdłuż pustej bramki. Nie było niestety nikogo, kto by ją mógł skierować do siatki.

39 min. Taka sama sytuacja po strzale Przecherki.

Końcowe minuty gry pod znakiem przewagi Czechów, przy czym w ostatniej minucie gry Janik piękną nakrywką broni niebezpieczny strzał Hroneka, po którym kozłująca piłka o mało nie znalazła się w bramce Śląska.

# Notatnik reportera

● *Mecz z reprezentacją Czechosłowacji, występującą w Chorzowie pod nazwą reprezentacji Pragi, był dla Śląska wielkim wydarzeniem. Boisko AKS-u było za szczupłe, by pomieścić wszystkich chętnych oglądania atrakcyjnej jedenastki reprezentacyjnej Czechosłowacji z Bicanem na czele. Boisko chorzowski może pomieścić normalnie 20 tysięcy widzów, a na meczu z Pragą weszło na nie ponad 25.000 publiczności.*

● *Jaka była konsekwencja tego nietrudno odgadnąć. Napór publiczności, zwłaszcza na miejscach stojących, był tak wielki, że została formalnie zdemolowana siatka, okalająca boisko od widowni. Masy publiczności zaległy cały teren, pozostawiając jedynie wolne od ich „okupacji" boisko do gry. Na otwartej trybunie, akurat w czasie przerwy, napór ludzki przerwał w pewnym miejscu boczną barierę powodując nagłe obsunięcie się w tej części masy ludzkiej.*

● *Nieszczęśliwy wypadek, jaki spotkał w czasie gry dwóch zawodników śląskich: Andrzejewskiego i Alszera, nie pozostał bez skutków, Andrzejewski posiada 2 wybite zęby, a Alszer ma pękniętą kość ręki. Udział Alszera w najbliższym meczu ligowym wydaje się bardzo wątpliwym.*

● *Biletów na mecz nie można było otrzymać w przedsprzedaży. Zaledwie pokazały się one w sprzedaży, momentalnie zostały rozchwytane, tak, że we wtorek rano nie można było znaleźć żadnego miejsca siedzącego. Prowadzący przedsprzedaż biletów, znany działacz piłkarski Śląska, Szpiegelman, zablokował już w poniedziałek swój telefon w mieszkaniu, gdyż nie potrafił wytłumaczyć zwolennikom piłkarstwa, że nie ma już biletów wstępu.*

● *Niespodzianką w składzie drużyny czeskiej w Chorzowie był Szamberger. Gracz ten nie został wyznaczony do reprezentacji CSR, a w drużynie znalazł się przypadkowo. Gra on w drużynie Viktorii Pilzno, która akuratnie przebywała na Śląsku. Ściągnięto go więc do drużyny, zwłaszcza, że był na obozie treningowym piłkarzy czeskich przed meczami z Polską i Luksemburgiem.*

● *Prezes Czechosłowackiej Federacji Piłkarskiej, red. Sijaskin, na bankiecie pożegnalnym powiedział też znamienne słowa [illegible] sposób żartobliwy: „Wiemy wszyscy, że jesteśmy Wam (tj. Polakom) winni wiele, (miał na myśli zapewne gościnność), ale wiedzcie, że to, co Wam jesteśmy winni oddamy w Pradze (tym razem miał zupełnie co innego na myśli).*

*Przedtem wypowiedział te słowa: „Zdajemy sobie sprawę, że nie starczy obecnie już technika i rutyna. Do wygrania meczu potrzeba i ambicji, a tej Polacy mają więcej od nas. Cieszymy się mimo wszystko z tego, że w Polakach znaleźliśmy „nowego i dobrego przeciwnika, z którym należy się [illegible]".*

*Opinie na temat meczu w Chorzowie brzmią prawie identycznie, jak po meczu w Warszawie. Postanowiliśmy jednak zasięgnąć opinii u popularnego sprawozdawcy radia czeskiego red. Stefana Mašlonki, znanego również i w Polsce z licznych transmisji.*

*— „Widziałem wszystkie powojenne mecze naszej reprezentacji piłkarskiej — powiedział red. Mašlonka. Znam jej wszystkie bolączki i chroniczną chorobę, którą jest dezorientacja w systemie. Nie wiadomo, jak się ma grać: czy krótkimi podaniami, czy długimi, czy starą pozycyjną grą itd. czy stosować system stary, czy WM. Jest rzeczą pewną, że naszym graczom brak szybkości, przebojowości, stosowania długich podań, które uniemożliwiają przerzucenie się na styl nowoczesnej gry. Te cechy posiadają piłkarze polscy i stąd ich sukcesy nad naszą drużyną. (k)*

# Dalsza walka o punkty w Lidze

**w Tarnowie: Tarnovia — Legia Warszawa;**

**w Poznaniu: Warta — Garbarnia;**

**w Krakowie: Wisła — Polonia Bytom;**

**w Warszawie: Polonia — Widzew.**

Określając gatunkowość tych spotkań, należy oczywiście postawić na pierwsze miejsce mecz leadera Ligi, Ruchu, z drużyną poznańskich kolejarzy ZZK. Zespół poznański nie należy do zespołów, które łatwo ulegają i znany jest ze swej ambitnej gry. Ostatni wynik remisowy uzyskany ub. niedzieli z Wartą 1:1, świadczy, że zespół ten nie będzie chciał odgrywać roli outsidera w lidze. W Chorzowie drużynie poznańskiej nikt nie wróży sukcesu, niemniej jednak należy oczekiwać zaciętej gry, zwłaszcza ze strony Ruchu, który w meczu tym będzie dążył z pewnością do zmazania niesławnej porażki 0:5, jaką zespół poznański występując pod nazwą reprezentacji ZZK zadał Ruchowi (aczkolwiek niekompletnemu i występującemu pod nazwą drużyny Związku Zaw. Chemików).

Na drugie miejsce wysuwa się mecz wiceleadera Rymera z Cracovią. Mecz ten odbędzie się niewątpliwie w naprężonej atmosferze obu zespołów. Cracovia będzie dążyła do zmazania klęski z Ruchem i odrobienia pierwszych utraconych punktów, a gospodarze będą dążyć do utrzymania niezwykle zaszczytnej dla nich drugiej pozycji w tabeli. Trzeba pamiętać, że Rymer w rozgrywkach eliminacyjnych pokonał u siebie już raz Cracovię 2:1, a więc posiada widoki powtórzenia sukcesu, zwłaszcza że posiada już drużynę wyrównaną, przedstawiającą się obecnie bardzo groźnie.

Następny co do atrakcyjności mecz odbędzie się w Tarnowie. Stołeczną Legię czeka bardzo ciężkie zadanie. Drużyna Barwińskiego na własnym boisku jest bardzo niebezpieczna, toteż nie trudno tam pozostawić oba punkty. Ciekawie zapowiada się jeszcze mecz łódzki, w którym drużyna chorzowskiego AKS udowodni, czy jej zwycięstwo nad krakowską Wisłą było tylko wynikiem chwilowego wzniesienia się na wysoki poziom, czy też pierwszą oznaką powrotu do dobrej formy. Oceniając na podstawie meczu z Wisłą drużyna chorzowska winna wywieźć z Łodzi dwa punkty.

W następnych meczach, a więc w Krakowie, Warszawie i Poznaniu gospodarzami boisk będą zespoły, które doznały niepowodzeń w poprzedniej kolejce rozgrywek. Dążeniem ich będzie obecnie powetowanie sobie tej straty na obecnych przeciwnikach. Tak Wisła, jak stołeczna Polonia czy Warta, mają wszelkie szanse ku temu.

# Jak grali ze sobą:

**ŁKS — AKS**

| Rok | Wyniki | zajęte miejsce w lidze | stosunek punktów | zajęte miejsce w lidze | stosunek punktów |
|---|---|---|---|---|---|
| 1937 | 2:0 i 2:3 | 8 | 12:20 | 2 | 20:12 |
| 1938 | 2:1 i 2:3 | 9 | 12:24 | 6 | 18:18 |

AKS wszedł do Ligi Państwowej dopiero w roku 1937. W 1939 r. ŁKS należał do kl. A

**WARTA — GARBARNIA**

| Rok | Wyniki | zajęte miejsce w lidze | stosunek punktów | zajęte miejsce w lidze | stosunek punktów |
|---|---|---|---|---|---|
| 1929 | 2:3 i 1:5 | 1 | 33:15 | 2 | 32:16 |
| 1930 | 5:1 i 1:1 | 5 | 26:18 | 6 | 21:23 |
| 1931 | 1:0 i 2:2 | 7 | 23:21 | 1 | 30:14 |
| 1932 | 4:2 i 3:4 | 3 | 27:17 | 10 | 18:26 |
| 1933 | 5:0, 1:0, 4:0 i 1:1 | 9 | 16:24 | 11 | 20:20 |
| 1934 | 2:0 i 2:2 | 7 | 22:22 | 4 | 25:19 |
| 1935 | 5:1 i 1:2 | 3 | 24:16 | 7 | 19:21 |
| 1936 | 2:1 i 0:1 | 3 | 21:15 | 4 | 21:15 |
| 1937 | 3:1 i 3:1 | 4 | 16:16 | 9 | 11:21 |
| 1939 | 5:0 i 2:3 | 5 | 15:9 | 8 | 10:16 |

1927, 1928 i [illegible] nie należała.

1933 Warta [illegible]zyła z Garbarnią 4 razy, dwa razy w grupie Zachodniej i dwa razy w grupie II, walczącej o utrzymanie się w Lidze Państwowej.

# Sprawa II Ligi

## na warsztacie PZPN

Zarząd PZPN na poniedziałkowym zebraniu omawiał sprawę powołania do życia II Ligi piłkarskiej. Jak się dowiadujemy istnieją dwa projekty wyłonienia składu II Ligi i systemu rozgrywek.

Na niedzielę, 30 maja, Zarząd PZPN zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które poweźmie ostateczną decyzję w tej sprawie.

# Nowe metody sędziowania

(Dokończenie ze str. 1)

sji nad spornymi kwestiami w sędziowaniu.

*— Czy wszystkie sporne kwestie zostały uzgodnione?*

— Naturalnie; powiem tutaj tylko o najważniejszych, które są charakterystyczne i dla naszych stosunków wewnętrznych. A więc sprawa sędziów liniowych. Znaczenie ich na zachodzie Europy niezmiernie wzrosło i są oni tam pełnoprawnymi sędziami. W Londynie istnieją specjalne kursy, a w Belgii — szkoła. Zasadniczym zadaniem sędziego jest czuwanie nad czystością i bezpieczeństwem gry, sędzia główny powinien poruszać się po przekątnej boiska. Przed meczem jeden z sędziów liniowych zostaje wyznaczony jako senior i w razie czego (zasłabnięcie sędziego głównego, itp.) prowadzi dalej zawody jako sędzia główny. Sędziowie liniowi obecnie pokazują wszystkie przewinienia, za wyjątkiem rzutu karnego.

*— Jakie były dalsze uchwały?*

— Sędziowie angielscy podkreślali brutalną grę zespołów kontynentalnych, a szczególnie Włochów, o co nawet wybuchł zatarg na kursie, zażegnany zresztą polubownie. W wyniku dyskusji *postanowiono karać zasłanianie bramkarza przy rzucie rożnym. Jeżeli zaś chodzi o karanie za faul lub rękę — to karać należy intencję, a nie skutek.* To znaczy odgwizduje się rękę tylko wtedy, kiedy widać wyraźną intencję gracza w dotknięciu piłki ręką. Sprecyzowano również definicję faulu. Tak więc faul jest wtedy, kiedy zawodnik, idąc do piłki, spojrzy na przeciwnika, a następnie, powiedzmy, kopnie go w pojedynku o piłkę.

Ostatnią z ważniejszych uchwał jest sprawa reguły, według której decyzja sędziego w żadnym wypadku nie może „krzywdzić pokrzywdzonego", tzn. jeżeli sfaulowany pozostał przy piłce w dogodnej sytuacji, umożliwiającej zdobycie bramki — nie należy odgwizdywać rzutu wolnego. Ustalono czas trwania przerwy na 10 minut i postanowiono, że w meczach międzypaństwowych gracze muszą mieć numery na koszulkach.

*— To teoria. A na czym polegała praktyka?*

— Przede wszystkim pokazywano nam filmy, po których wywiązywała się dyskusja na temat poszczególnych momentów. W studio Gaumont Pictures oglądaliśmy wspaniałe 10-minutowe krótkometrażówki, zapoznające z systemem treningu. Byliśmy też przy egzaminie w londyńskiej szkole sędziów.

*— Jak wygląda taki egzamin?*

— Egzaminator ma namagnesowaną tablicę metalową, przedstawiającą w skali boisko piłkarskie, 22 pionki — graczy i 3 — sędziów. Przestawiając pionki, egzaminator stwarza różne sytuacje, a egzaminowany musi wydać decyzję i umotywować ją.

*— Czy byliście panowie na meczach ligowych?*

— Owszem, kurs odbywał się w święta, kiedy to codziennie rozgrywano mecze. M. in. byliśmy na meczu Arsenal — Middelsbourgh (7:1). Chcę dodać, że w Anglii nie uznają biletów bezpłatnych i nawet dla nas FA musiał kupować bilety wstępu, co nie przeszkadzało, że po meczu byliśmy zaproszeni przez menażerów drużyny na tradycyjną „cup of tea", przy której dyskutowaliśmy na temat meczu z trzema sędziami, którzy go prowadzili.

*— Jakie nasuwają się panu uwagi na temat sędziowania w Anglii?*

— Sędziować mecze jest tam niesłychanie łatwo, gdyż przy bardzo szybkiej grze jest bardzo mało fauli. Sytuacja sędziego jest o tyle lepsza niż w Polsce czy gdzie indziej, że zawodnicy są niesłychanie korni i zdyscyplinowani.

*— Zadowolony pan jest z pobytu na kursie?*

— Bardzo. Żałuję tylko, że nie było nas tam co najmniej trzech. A chociażby tylko Wacka Kuchara, który mógłby wzbogacić swoją wiedzę fachową.

*— Czy przywiózł pan jakieś materiały z Londynu?*

— Naturalnie. Przywiozłem tylko część olbrzymiej literatury fachowej, a nasi specjaliści rzucili się na nią zachłannie. Kilka podręczników jest już w tłumaczeniu dla użytku W. Kuchara czy kolegium sędziów.

Dziękujemy za wywiad i żegnamy naszego rozmówcę, życząc mu powodzenia na Olimpiadzie.

*Rozmowę przeprowadził W. [illegible]*

# NA pływalniach

**Katowice.** W dalszym ciągu turnieju piłki wodnej uzyskano następujące wyniki:

**W grupie pierwszej** rewelacyjna rezerwowa drużyna katowickiej Pogoni odniosła dalsze piękne i wysokocyfrowe zwycięstwo nad Piastem z Gliwic 22:1 (15:0), dzięki czemu utrzymuje się na czołowej pozycji w tabeli. Najlepszymi zawodnikami byli Szendzielorz i Hardt, strzelcy większości bramek.

W drugim meczu w tej grupie mistrz Polski Polonia z Bytomia pokonała Siemianowiczankę 21:4 (15:0). Treszczyński, Gadzikiewicz i Żemyrzd byli [illegible] największą ilość bramek.

| | | | |
|---|---|---|---|
| [illegible] II | 3 | [illegible] | 47:3 |
| [illegible] | 3 | 4 | 38:13 |
| [illegible] | 3 | 2 | 14:36 |
| Siemianowiczanka | 3 | 0 | 8:48 |

**W grupie drugiej** katowicka Pogoń zdobyła punkty w. o., a BBTS z Bielska pokonał rezerwę mistrza Polski Polonii z Bytomia 11:2 (3:0), mając najlepszego strzelca w „klasyku" Marku.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pogoń I | 3 | 6 | 42:4 |
| BBTS | 2 | 2 | 13:18 |
| Polonia II | 2 | 0 | 4:32 |
| Siła Giszowiec | 1 | 0 | 0:5 |

**Gdańsk (tel.).** Na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyły się zawody pływackie. Na dystansie 200 m dow. b. dobry czas osiągnął Marchlewski 2.26,2 min., a na 100 m dow. 1,04,3.

# Polska — Czechosłowacja w obiektywie fotoreportera

*Fotoreportaż z wielkiego meczu międzypaństwowego Polska-Czechosłowacja, odbytego ub. niedzieli w Warszawie, a zakończonego wspaniałym zwycięstwem naszej reprezentacji 3:1 (2.0)*

*Obecny na meczu Prezydent RP Bolesław Bierut w chwili grania hymnów narodowych. Niżej sędzia Łatyszew (ZSRR) łącznie z bocznymi sędziami Kmicińskim (z lewej) i mjr. Szneidrem wysłuchują hymnów narodowych. Dalsze zdjęcie pokazuje moment losowania boisk.*

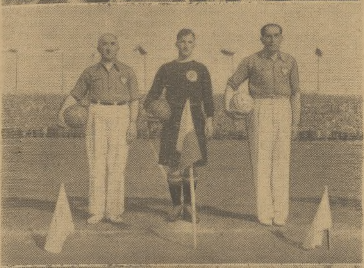
*Fragment po prawej uwidacznia pojedynek główkowy Bicana z Barwińskim i Waśką, z którego zwycięsko wychodzi wprawdzie Czech ale piłkę otrzymał stojący obok Parpan.*

*Środkowy pomocnik Czechów Marko podaje piłkę głową do Bradacza. Zawodnicy polscy to Spodzieja (z lewej) i Białas*

*Ostatnie zdjęcie pokazuje jak publiczność zareagowała w momencie zdobycia przez Polaków bramki*

Fotoreportaż E. Franckowiak











*Bramkarz czeski Rajman wyciąga po raz trzeci piłkę z bramki*



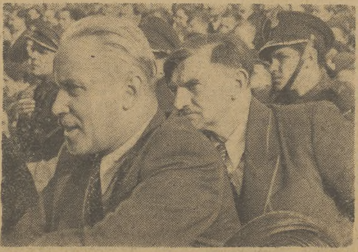


Foto Cz. Datka

*Kapitan PZPN i Śl. OZPN Alfus oraz trener W. Kuchar śledzą z zainteresowaniem przebieg gry w Chorzowie*





*Reprezentacje Czechosłowacji i Polski na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie na chwilę przed rozpoczęciem meczu*



*Przezorny kibic przybyły z prowincji zaopatrzył się w prowiant który spożywa po długim wyczekiwaniu na mecz*

# Polonia warszawska zyskuje

## ...a YMCA Łódź traci swoich asów

*KS Polonia czołowy klub stolicy chce odzyskać swoje dominujące stanowisko we wszystkich gałęziach sportu, które posiadał przed wojną. Zarząd klubu nie myśli więc tylko o ligowej drużynie piłki nożnej ale opiekuje się również drużynami juniorów, które trenuje w środy i piątki w godz. 16 — 18 na stadionie WP b. reprezentant Warszawy Ogrodziński Reaktywuje również sekcję lekkoatletyczną, która oparta będzie przede wszystkim na młodzieży. Treningi „polonistów" prowadzić będzie mistrz Polski w skoku o tyczce, a równocześnie jeden z najlepszych instruktorów tej gałęzi sportu w Polsce Antoni Morończyk.*

*Sekcja pływacka Polonii liczy już 105 zawodników obojga płci w wieku od 9 do 18 lat. Najlepszym pływakiem „czarnych koszul" jest Breiter, który na 100 m uzyskuje „motylkiem" czas 1,26 min. Do mistrzostw zimowych Polski zgłasza Polonia 40 zawodników, w tym 10 dziewcząt. Kierownikiem sekcji i trenerem jest p. Kowalczyk.*

*Największą jednak sensację szykuje KS Polonia w sporcie piłki ręcznej. Od dłuższego już czasu młodych koszykarzy i koszykarki trenują reprezentant Polski Jaźnicki i jego żona również reprezentantka barw Polski. Oboje oni przechodzą z AZS Warszawa do Polonii i w przyszłym sezonie razem z Kamecką i prawdopodobnie English (również z AZS W-wa) wystąpią już barwach „Polonii".*

*Dla stworzenia dobrych drużyn męskich i kobiecych jest to jednak jeszcze za mało. Wobec tego więc, że nowokreowany mistrz Polski ligi koszykowej YMCA Łódź, jak chodzą pogłoski „rozlatuje się" — w Polonii grać będzie obrońca łodzian Maleszewski, który niewątpliwie pociągnie za sobą swego partnera Ulatowskiego. Być może, że w drużynie kobiecej wystąpi również Kwaśniewska-Maleszewska, która cały ostatni sezon pauzowała.*

*Powracając do YMCA Łódź-Dowgird przenosi się do Wrocławia, więc nie ulega wątpliwości, że Łódź utraci na rok przyszły tytuł mistrza Polski w „koszu".*

*Nowa drużyna Polonii, która w koszykówce drużyn męskich będzie startować jednak w Warszawie w kl. B oprócz wymienionych asów będzie się opierała na młodych zawodnikach, i szkolenie ich obiecują właśnie reprezentanci Polski.*

(szer)

● Tradycyjny bieg kolarski na trasie Zurych — Lozanna przyniósł zwycięstwo kolarzowi szwajcarskiemu Platnerowi. Na drugim miejscu uplasował się Belg Debresson.

Londyn (Tel.). Na stadionie Chelsea w Londynie rozegrano w ubiegłą sobotę finałowe spotkanie piłkarskie drużyn amatorów o [illegible] Anglii. Niespodziewane zwy[illegible] odniosła drużyna Lincoln City nad Barnet w stosunku 1:0.

# Najciekawsze imprezy

**w kraju:**

W STOLICY: W niedzielę wyścig kolarski o puchar przechodni Konarzewskiego; otwarcie sezonu motocyklowego, mecz ligowy Polonia - Widzew, mecz szczypiorniaka A. Z. S. — Zjednoczeni.

W KRAKOWIE: W niedzielę mecz ligowy Wisła — Polonia Bytom, oraz zawody szczypiorniaka Cracovia - A. K. S. Chorzów.

NA ŚLĄSKU: W niedzielę mecz ligowy Ruch Chorzów — Z. Z. .K Poznań, w Rybniku mecz ligowy Kopalnia Rymer — Cracovia, w Katowicach szczypiorniak Pogoń Ka[illegible], w [illegible]lu mecz szczypiorniaka Leopolia — Ł. K. S. Łódź, w Groszowicach szczypiorniak Chrobry Groszowice — Tęcza Katowice, w Bytomiu: czwórmecz pływacki najlepszych drużyn Śląska.

W KATOWICACH: bieg na przełaj OKZZ o memoriał śp. J. Kusocińskiego i zawody „Pierwszy krok lekkoatletyczny".

W ŁODZI: (niedziela) mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Tęcza — Warta Poznań.

W GDYNI: MKS — ŁKS Łódź, mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski

W POZNANIU: (niedziela) Mecz ligowy Warta — Garbarnia oraz mecz [illegible] Ostrów.

W TARNOWIE: (niedziela) mecz ligowy Tarnovia — Legia Warsawa.

**za granicą:**

LONDYN: Mecz tenisowy o puchar Davisa Anglia — Indie, finałowy mecz o puchar Anglii Blackpool — Manchester United, oraz zawody pływackie Uniwersytetów Brytyjskich.

AMSTERDAM: Bieg kolarski Tour Holandii.

PARYŻ: Bieg kolarski Paryż — Tours

RZYM: Bieg kolarski Mediolan — Mantua.

# Komentarze prasy czeskiej

„PRAVO LIDU" obszerne sprawozdanie z Warszawy zatytułowało: **„Warszawski zawód"** z którego godne uwagi są następujące wyjątki: **„Nie pomógł nam 14-dniowy specjalny trening i nie usunął on braków naszych piłkarzy".** W sprawozdaniu tym czytamy m. in. **„Dotąd byliśmy w oczach Polaków ich nauczycielami piłkarstwa. Ten kredyt utraciliśmy po niedzielnym meczu i nie mamy potrzeby ukrywania faktu, wynikającego z przebiegu gry, że obecnie doszło do zmiany ról w tym względzie i nauczycielami naszymi są teraz Polacy... Ostatnio nigdy jeszcze reprezentanci nie byli tak dokładnie przygotowani do meczu międzypaństwowego jak z Polską. Czechosłowacja uczyniła jeden wielki błąd taktyczny podobnie jak go uczynili Włosi w spotkaniu z Austrią".**

**„LIDOVA DEMOKRACIE"** podaje w tytule: **„Kryzys piłkarstwa czechosłowackiego objawił się w Warszawie"** i pisze, że **„40.000 widzów oglądało niepotrzebną porażkę piłkarzy czeskich, a następnie zaznacza, że Polacy przewyższali nas szybkością i przytomnością w sytuacjach podbramkowych".**

**„RUDE PRAVO": „Już od długich lat nie widzieliśmy tak wspaniałej oprawy w meczach międzypaństwowych jak to miało miejsce w Warszawie. Mecz rozegrany był w braterskim duchu i pod znakiem „fair play". Przegraliśmy mecz z własnej winy — niepotrzebnie. System „aż do bramki" się nie udał. Nie pomogły zmiany naszych graczy, polska bramka, której bronił Janik była jakby zaczarowana. Niktby nie uwierzył, że przy stosowaniu gry płaskiej (przy ziemnej), której hołduje nasza reprezentacja mogliśmy przegrać. Polacy wyczuli doskonale nasze słabe punkty i udzielili nam lekcji, której nie zapomnimy.**

**„NOVA SVOBODA" — „Nie potrafimy grać WM systemem... Kolsky i Zastera zawiedli. Polacy byli szybsi i skuteczniejsi. Zwycięstwo Polski było dziełem ich przewagi w kondycji Cieślik, Parpan i Janik byli twórcami zwycięstwa. System WM odpowiada Polakom.**

**„SVOBODNE NOVINY" — „Nieoczekiwana porażka spadła na naszych piłkarzy, którym prasa polska nie szczędziła przed meczem słów pochwały i uważała za faworytów meczu. Nie umniejszamy sukcesu Polaków ale stwierdzamy, że nasi gracze grali źle i to tak źle, jak się gra u nas ostatnio mecze ligowe".**

● Pierwszo-ligowy zespół piłkarski Francji, Strasbourg rozegrał w ubiegłą niedzielę towarzyskie spotkanie z reprezentacją Insbrucku, zwyciężając [illegible]

● Bieg kolarski dookoła Flandrii (Belgia) zakończył się pewnym zwycięstwem zawodników belgijskich, pomimo silnej konkurencji międzynarodowej. Pierwsze miejsce zajął Schotter przed swym rodakiem Ramon.



*Janik po meczu zniesiony został boiska na ramionach rozentuzjazmowanych kibiców*

# Dwugłos o minionym sezonie zimowym

**Dr Józef Lankosz**

## Na drodze do dalszego rozwoju

Miniony sezon narciarski rozpoczął się pod złymi auspicjami. Zima niedopisywała. Zupełny brak śniegu — nawet w pasmach podgórskich i górach, nie pozwalał na wczesne przejście do właściwych treningów na deskach. Stan taki przedłużał się tak dalece, ze w przededniu Olimpiady w St. Moritz narciarze mieli za sobą zaledwie kilka treningów biegowych i skokowych, kilkanaście zjazdowo-slalomowych w okolicach Kasprowego, jeden bieg na dystancie dziesięciu kilometrów i jedyny konkurs skoków na Krokwi. Warunki tego konkursu były tak liche, że poza innymi i najpewniejszy nasz reprezentant Staszek Marusarz rozbił się przy lądowaniu. Nic więc dziwnego, że początkowo wahano się, czy w ogóle wysyłać drużynę narciarską do St. Moritz, czy warto tracić czas i pieniądze, kiedy szanse nasze są tak nikłe.

Po wielu konferencjach i debatach zdecydowano się jednak wysłać 12-to osobową reprezentację do Szwajcarii. Korzyści tego wyjazdu, zwłaszcza dydaktyczne były niemałe. Nie należy zapominać o tym, że technika zjazdowo-slalomowa przechodzi dalsze ewolucje swego burzliwego rozwoju. Niemal z roku na rok dokonywuje się zasadniczych zmian w wyposażeniu narciarskim. Narty — wiązania — kijki, ubiór i inne akcesoria — jednym słowem, cały ekwipunek nowoczesnego kombinatora alpejskiego, to wystarczająco bogaty przegląd supernowoczesnych ulepszeń i postępu w tej dziedzinie. Choćby dla tych tylko korzyści, wyjazd naszych narciarzy na Olimpiadę, był celowy. A skorzystali też i niemało, bo przyswoili sobie wiele szczegółów — podpatrzyli na treningach niejednego asa francuskiego czy szwajcarskiego.

Słabe wyniki w konkurencjach olimpijskich, to brak formy i startów, spowodowany bezśnieżną niemal zimą. Potwierdza to zresztą zupełnie jasno fakt, od startu do startu, rosnącej poprawy wyników naszych narciarzy. Już w Spindlerowym Młynie — następnie w Karpaczu i w Zakopanem — czy to na „Pucharze Tatr" — czy memoriale śp. Bronka Czecha — lub wreszcie na wiosennym konkursie skoków wszyscy zawodnicy stale poprawiali swoje wyniki, jasne więc, że narciarze dopiero w marcu doszli do tej formy, którą osiągnęliby już w styczniu, gdyby nie spóźnione opady śnieżne.

Wszystkie niemal imprezy krajowe stały na wysokim poziomie sportowo-organizacyjnym, a bezwzględnie najbardziej udaną były międzynarodowe zawody o „Puchar Tatr" w Zakopanem. Zawody te odbyły się w najlepszych warunkach — przy świetnym ośnieżeniu i pięknej, słonecznej pogodzie. Szkoda tylko, że prócz Jugosłowian nie wzięli udziału, tak, jak obiecywali na Olimpiadzie, inni zagraniczni zawodnicy, bo dopiero na tych zawodach moznaby uzyskać istotne dane porównawcze.

Wiosenny konkurs skoków na Krokwi zezwolił na przekroczenie 70 m wielu zawodnikom, a St. Marusarz 88-mio m rekordem skoczni udowodnił, że można przekroczyć, teoretycznie podany, krytyczny punkt skoczni. Skoki naszej ekipy na „olbrzymiej" skoczni w Planicy w granicach do 100 m zaliczyć należy do niemałych sukcesów tegorocznego sezonu, zwłaszcza, że należą oni do młodych, a nie czołowych skoczków.

Rzut oka na zastęp zawodników pozwala mi na następującą ocenę. Z biegaczy na czołowych miejscach wymieniłbym Kwapienia, Dziedzica, Daniela Krzeptowskiego, Bukowskiego i Dąbrowskiego. W skokach nadal wyraźnie przoduje w swej utalentowanej specjalności St. Marusarz, po nim zaś dopiero można umieścić Daniela, Krzeptowskiego i Kulę. Do tej czołówki zbliżają się Ciaptak-Gąsienica, Kozak, Samek-Gąsienica, Karpiel, Gąsenica-Jozkowy, Wieczorek i Tajner. W kombinacji klasycznej bezwzględnie najlepszym jest obecnie Daniel-Krzeptowski, który dzięki równym i jednostajnym wynikom w biegu i skoku odbija od Dziedzica, Kwapienia, Bukowskiego, Wieczorka i innych. W konkurencjach alpejskich należy wymienić ex aequo Ciaptaka-Gąsienicę i J. Marusarza, a na dalszych miejscach Wawrytkę, Płonkę, Radkiewicza, Pawlicę, nie wliczając okresowo dobrych lokat Dziedzica, Krzeptowskiego, Kuli czy St. Marusarza. Wspomnę również o naszych zawodniczkach. Poza Hanką Bujakówną, która stanowi klasę dla siebie (6 zwycięstw w sezonie) dobrą formę wykazały Kodelska i Grochowska, i te można zaliczyć do reprezentacyjnych zawodniczek. Inne zawodniczki jak: Hildtówna, Schielówna, Wawrytkówna, Kowalska, E. Bujakówna, Kwapieniówna są bardzo nierówne i wynikami ustępują czołowej trójce.

Perspektywy następnego sezonu narciarskiego są piękne. Masowe uprawianie narciarstwa, tego najbardziej emocjonującego i najzdrowszego sportu przez młodzież i liczny narybek zawodniczy pozwala żywić jak najlepsze nadzieje. Stale wzrastające kadry fachowych i odpowiednich instruktorów, pierwszorzędne wiadomości teoretyczne i praktyczne trenerów niewątpliwie przyczynią się do racjonalnego rozwoju narciarstwa, a zastępy przyszłych zawodników będą fachowo i odpowiednio przygotowane. Na ten temat zresztą postaram się w następnych artykułach podać parę własnych uwag.

Tak jak dotychczas, tak i w przyszłym sezonie narciarskim zarysowywać się będzie dalsza rywalizacja dwóch ośrodków zakopiańskiego i śląskiego. Śląsk ma kilku ambitnych i skromnych zawodników, którzy od czasu do czasu zajmują czołowe miejsca wśród zakopiańców. Jest to do pewnego stopnia bardzo pożądany i korzystny dopping, doprowadzający w rezultacie jedynie do podniesienia klasy i wyników zawodniczych. Czy wyłonią się jakieś nowe ośrodki trudno przewidzieć, myśleć można o Dolnym Śląsku, gdzie Karpacz i Szklarska Poręba posiadają idealne warunki dla szybkiego rozwoju narciarstwa [illegible].

Największą bolączką przyszłego sezonu będzie w dalszym ciągu wyekwipowanie czołowych zawodników w odpowiedni sprzęt, zwłaszcza dla konkurencyj alpejskich oraz liczny udział w zawodach zagranicznych. Uważam za konieczne, jak najczęstsze startowanie z elitą zagraniczną; trzeba próbować się na różnych trasach i skoczniach i wyjść z poza ram Kasprowego, Suchego Żlebu i Krokwi. Niech z ekipami jeżdżą nasi trenerzy, niech bogacą swe wiadomości i przekazują je licznym i ochoczym zastępom młodych.

Reasumując można śmiało powiedzieć, że tegoroczny sezon narciarski, aczkolwiek krótki, stał na wysokim poziomie sportowym, a wyniki jego są poważne i zachęcające. Dobre czasy biegaczy — doskonałe wyniki w konkurencjach alpejskich — wielokrotnie przekraczana 70-ka na skoczni — oto wyniki, które mówią same za siebie. Mamy duży narybek w juniorach i młodzieży, który, dzięki zrozumieniu walorów zdrowotno-atrakcyjnych sportu narciarskiego będzie stale wzrastał. Narciarstwo polskie jest na drodze dalszego rozwoju.

**Zbigniew Makowiczka**

## Bilans narciarskich osiągnięć i braków

Ubiegły sezon narciarski był okresem dużych i cennych doświadczeń. Szereg startów zagranicznych dowiódł, że narody alpejskie i skandynawskie poczyniły tak wielkie postępy, że narciarstwo nasze musi bardzo intensywnie pracować, aby nadrobić zaległości wojenne. Zarazem zaś stwierdzić trzeba, że w ciągu trzech lat powojennych wykonaliśmy bardzo dużo.

W pracy organizacyjnej osiągnięto poważne sukcesy, jak również duże osiągnięcia w dziedzinie szkolenia. Nasze występy na arenie międzynarodowej dowiodły, że nadal jesteśmy „narodem narciarskim": a od wyników na skalę światową dzieli nas tylko 2—3 lat sumiennej i zorganizowanej pracy. Kadry juniorów, rosnące z sezonu na sezon są przeciwstawieniem nieprzemyślanej tezy o braku narybku i gwarancją rozwoju narciarstwa.

Do ujemnych stron należy zaliczyć zaopatrzenie klubów w sprzęt i ekwipunek, co szwankowało bardzo wyraźnie. W czwartym powojennym sezonie zimowym wybitni nawet zawodnicy startowali niejednokrotnie w pożyczonych butach, na bylejakich nartach, w połatanych spodniach i swetrach, na nieodpowiednich smarach itd. itd. Warunki zaś, w jakich szkolono juniorów były nieraz wręcz tragiczne: 1 para butów na 10—15 chłopców — to zjawisko powszechne, jakkolwiek mało znane nie tylko szerokiemu ogółowi. Musiało to mieć oczywiście swój oddźwięk w wynikach.

Dalszą, ujemną cechą sezonu, trwające nadal zaniedbanie narciarstwa nizinnego oraz turystycznego. Niemal wszystkie kluby z poza okręgu podhalańskiego nastawiły swą działalność wyłącznie na sport zawodniczy oraz narciarstwo alpejskie. Nie można jednak pominąć milczeniem chlubnej działalności turystycznej krakowskiego T T N, bielskiej SNPTT oraz warszawskiego WKN, które to organizacje są dziś powojennymi pionierami turystyki narciarskiej.

Trzecim wreszcie momentem ujemnym jest niewykorzystanie możliwości rozwojowych szeregu miejscowości w Tatrach, Beskidzie Śląskim i Sudetach. Nie stały się silnymi ośrodkami narciarskimi Bukowina Tatrzańska i Kościeliska, Wisła i Zwardoń, Karpacz i Szklarska Poręba, a może wiele innych. Nie zdołano w miejscowościach tych wypracować odpowiednich warunków, koniecznych dla ośrodka narciarskiego; brak tam silnych klubów, opartych o miejscowy element zawodniczy, brak organizatorów, a przede wszystkim brak doświadczenia. Nie brak natomiast dobrej woli i to jest zadatkiem na przyszłość.

Przechodząc do omówienia zagadnień sportu zawodniczego, na czoło wysunąć musimy fakt, że starty zagraniczne Polaków w sezonie 1947/48 miały wybitnie niekorzystny układ kalendarzowy. Olimpiada w St. Moritz, będąca najcięższą próbą wypadła na początku sezonu. Potem dopiero przyszedł Spindlerowy Młyn i w końcu Szczyrbskie Jezioro. Start w Planicy trudny jest do sportowego sprecyzowania. Na pewno lepsze byłyby nasze wyniki, gdyby starty zagraniczne ułożyły się odwrotnie. Szczyrbskie jezioro — Spindlerowy Młyn — St. Moritz. Na Olimpiadę zespół nasz wyjechał niedotrenowany z powodu braku śniegu. Dziesięć dni pobytu w Szwajcarii nie mogły wyrównać ani bezśnieżnej zimy ze stycznia, ani nie dały pełnych warunków aklimatycznych. Do szczytowej formy doszli zawodnicy przy końcu sezonu, na zawodach o memoriał śp. Bronka Czecha.

W pracy okręgów na pierwszym miejscu niezachwianie utrzymuje się II Okręg Podhalański, urządził on największą ilość kursów i zawodów, zorganizował szkołę narciarską i realizował w ten sposób postulat narciarstwa masowego. W ciągu całego sezonu zakopiańczycy dzielnie wspomagali inne okręgi, organizując, obsyłając zawody i przyczyniając się m. in. do ożywienia ruchu narciarskiego na Ziemiach Odzyskanych. Z pozostałych okręgów najaktywniejszy był okręg śląski, dalej dolnośląski i krakowski.

Ocena pracy klubów jest sprawą stosunkowo łatwą. Na czoło wysuwają się kluby zakopiańskie: S N P T T, Wisła i HKN. Zarówno osiągnięte wyniki i praca organizacyjna, jak doświadczenie i duch sportowy stawiają zrzeszenia zakopiańskie jako organizacje wzorowe. Z innych klubów poważne wyniki osiągnęły i wyróżniły się twórczą pracą — Cieszyn, S N P T T Bielsko, AZS Kraków, SKN Katowice i AZS Warszawa.

W grupie skoczków zaznacza się wyraźnie czołówka klasy międzynarodowej, składającej się ze Staszka Marusarza, Kuli i Daniela Krzeptowskiego. Z pozostałych dobre wyniki osiągnęli: Samek-Gąsienica, Kozak, Tajner, Karpiel i Gąsienica-Józkowy, przy czym dwaj ostatni nie doszli do swych możliwości szczytowych; Gąsienica-Samek i Kozak poprawili formę dopiero w drugim okresie sezonu. Wieczorek wbrew powierzchownym sądom, jest dopiero materiałem na dobrego skoczka i to materiałem bardzo utalentowanym. Dysponuje on dynamicznym wybiciem i osiąga duże długości przy słabym lądowaniu i stylu. Dokładna opieka klubowa oraz staranny trening mogą z tego skoczka uczynić zawodnika dużej klasy. Z biegaczy — Dziedzic, Kwapień, Daniel-Krzeptowski, Bukowski, Dąbrowski i Tadeusz Skupień mieli wyrównane wyniki i niewątpliwie nie wyczerpali jeszcze swych ostatecznych możliwości.

W konkurencjach alpejskich dwaj nasi czołowi zjazdowcy to Józek Marusarz i Gąsienica-Ciaptak. Do grupy następnej należy zaliczyć Płonkę i Wawrytkę II. Żałować należy, że kontuzja Pawlicy w St. Moritz unieruchomiła go na cały sezon, oraz że nie startował w sezonie bieżącym Bachleda-Curuś.

Narciarstwo pań jest zaniedbane. Traktowane w klubach po macoszemu i nieoparte o wzory zagraniczne nie osiągnęło żadnych wyników. A przecież parę startów chociażby w Czechosłowacji z Nekvapilovą i Moserovą odsłoniłoby może naszym zawodniczkom rąbek tajemnicy zdobywania wyniku pracą. Najlepsze nasze narciarki to Hanka Bujakówna i Kodelska dalsze to Grocholska, Hildtówna, Kwapieniówna, Zborawska, Wawrytkówna i Kowalska.

Najlepszym zawodnikiem sezonu był Józef Daniel-Krzeptowski. Wykazał najbardziej równą formę, co dało mu w rezultacie mistrzostwo indywidualne Polski na rok 1948. Tajemnicą sukcesów Krzeptowskiego jest racjonalny trening. Drugi po nim to Kwapień, którego powodzenie opiera się na tych samych zasadach.

Najbardziej realne sukcesy osiągnięto w szkoleniu juniorów. Młodzież szkolna w klubach odeszła do HKN-ów i Zrywów, jednak masy młodzieży szkolnej znalazły w klubach należytą opiekę i trening, dostosowany ściśle do wymogów rozwojowych. Wśród juniorów wyłoniły się obiecujące talenty, jak np. Daniel. W tegorocznych konkursach na Krokwi osiągnął on długość 57 m, co jest sukcesem dla czternastoletniego chłopca; w dużej mierze przyswoił on sobie piękny styl Kuli.

W uwagach końcowych stwierdzić należy, że narciarstwo nasze w szybkim tempie wyrównuje braki wojenne i zdąża do osiągnięcia swej przedwojennej pozycji. Nie wolno jednak zapominać, że nie ma nic za darmo i wyniki zależne są zawsze od kwot, jakie skłonne są w sport, inwestować społeczeństwo i władze sportowe.

## Wzdłuż i wszerz Śląska

WKS Piechur, KS Ormowiec i Milicyjny KS Katowice połączyły się w jeden klub pod nazwą Z. S. „Gwardia".

[illegible] powstała nowa sekcja gimnastyczna, pod kierunkiem znanego gimnastyka Breguły.

W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo klasy B, Naprzód Lipiny pokonał Azoty Chorzów 9:7.

W meczu piłkarskim [illegible] — kop. Kleofas (3:2) w drużynie Balldo[illegible] piłkarz Śmietana [illegible], który po [illegible] kaniu zwolnienia zasilił barwy [illegible].

Znany działacz sportowy inż. Łazarek, wiceprezes PZH i prezes Siemianowiczanki, przeniesiony został służbowo do Rzeszowa.

Nowym prezesem Siemianowiczanki został naczelny dyrektor Huty Laura inż. Mazanek, który był prezesem RKS Batory Chorzów.

Mistrzem pierwszego kroku szermierczego, zorganizowanego przez „Służbę Polsce" w Katowicach został Jaskuła przed Ryżem i Chawińskim.

W maju br. przyjeżdża na Śląsk silna ekipa ping-pongistów czeskich z wicemistrzem świata Vaną na czele. Czesi rozegrają na Śląsku około 8 [illegible].

W spotkaniu szczypiornista kandydat do ligi Tęcza (Katowice) pokonał niespodziewanie czołowy zespół Polski Pogoń (Katowice) 3:6.

Na ostatnim posiedzeniu WG i D ŚLOZPN postanowił na podstawie zeznań sędziów piłkarskich zamknąć boisko Slavii (Ruda) i RKS Zabłocie [illegible] na przeciąg trzech miesięcy. Kluby te poza tym nie mogą rozgrywać swoich spotkań mistrzowskich na obcych boiskach w promieniu 20 km. Na tym samym posiedzeniu ukarano [illegible] dyskwalifikacją. Za kopnięcie sędziego na meczu ZZK Katowice — Siemianowiczanka ukarany został dożywotnią dyskwalifikacją zawodnik Siemianowiczanki Piechaczek.

Zagłębiowski OZPN postanowił skierować na drogę sądową sprawę Kurka Mariana zam. w Kazimierzu, za wywołanie awantury na meczu RKU Sosnowiec — Zew w Niemcach.

## Nowiny Zagłębiowskie

• Piłkarze łódzcy po niedzielnym spotkaniu z reprezentacją Zagłębia w Sosnowcu pozostawili bardzo korzystne wrażenie. Sympatycy piłkarstwa bardzo życzliwie ustosunkowali się również do decyzji zarządu ZOZPN, który nawiązał bliższe stosunki z piłkarstwem łódzkim. Zawodnicy oraz działacze Łodzi w osobach członka zarządu ŁOZPN Kowalskiego oraz przewodniczącego WG i D Kobylińskiego zaskoczeni życzliwością i serdecznością, z jaką zostali przyjęci w Sosnowcu postanowili wytężyć wszystkie swe siły w kierunku pogłębienia stosunków sportowych między dwoma silnymi okręgami robotniczymi w Polsce, jakimi są Łódź i Zagłębie.

• Dzięki ŁOZPN dojdzie do międzynarodowego spotkania pomiędzy Zagłębiem i Bratysławą w dn. 8 maja br. Spotkanie to rozegrane będzie na stadionie RKU w Sosnowcu. Jak się dowiadujemy, Bratysława przed meczem w Sosnowcu rozegra spotkanie z Łodzią.

Zagłębianie i łodzianie pertraktują również ze Slavią czechosłowacką, którą zamierzają sprowadzić do Polski w czerwcu lub w lipcu br.

• Ruchliwy zarząd ZOZPN zakontraktował międzyokręgowe spotkanie z Poznaniem na dzień 27 czerwca br. Będzie to trzecie z kolei spotkanie Zagłębia z Poznaniem.

Sytuacja piłkarska w klasie A budzi coraz większe zainteresowanie. Leader tabeli Sarmacja Będzin, która zdawała się prowadzić zdecydowanie, po ostatnich spotkaniach została bardzo poważnie zagrożona przez RCKS Czeladź, wykazujący znaczną poprawę swej formy, RKS Zagłębie Dąbrowa Górnicza i RKS Będzin.

Zupełny spadek formy zauważyć można u RKU Sosnowiec, które występuje w odmłodzonym składzie.

• Rozgrywki w klasie B stają się z każdą niedzielą coraz ciekawsze i coraz bardziej zacięte.

Ostatnio w pierwszej grupie na czoło tabeli wybiła się Polonia Sosnowiec przed GZKS Piaski i Brynicą Czeladź. Wszystkie te trzy kluby utrzymują się w czołówce tabeli i są dla siebie bardzo groźnymi rywalami.

W grupie drugiej prowadzi Dom Kultury Ząbkowice, lecz po piętach depcze mu TUR Olkusz, który ma poważne szanse na zdobycie mistrza.

## Z Pomorza

Grudziądz. Z okazji otwarcia sezonu, miejscowy klub motocyklowy „Olimpia" zorganizował zawody motocyklowe na torze, z udziałem zawodników Pomorza i Wybrzeża. Sensacją imprezy była porażka jadącego na wyścigowej maszynie „Japp" Nikitina (Gdańsk) do Szatkowskiego (Grudziądz).

Wyniki techn. biegu na 6 okrążeń:

100 ccm — 1) Bukowski (Chełmno) 2.48,2 min.

125 ccm. — 1) Gątkiewicz (Grudziądz) 2.28,0 min.

200 ccm. — 1) Matczak (Grudziądz) 2.33.3.

250 ccm. — 1) Szatkowski (Grudziądz) 2.18.6.

350 ccm. — 1) Najdrowski (Grudziądz) 2.18.1

500 ccm. — 1) Nikitin (Gdańsk) 2.16.7.

Bieg zwycięzców: 1) Szatkowski (Gr.) 2.14.8. 2) Nikitin (Gd.) 2.16.2. 3) Gątkiewicz (Gr.) 2.57.3.

● POM OZTS ogłosił tabelę pomorskiej B kl. tenisa stołowego. Na pierwszym miejscu uplasował się Pomorzanin II. przed żydowskim KS z Włocławka i KS Sępólno.

● Nieprzyjemnej porażki doznała A-kl. Unia (Tczew), przegrywając z B-klasową Cuiavią (Inowrocław) 3:6 (0:3).

## Śląska klasa B

Katowice. Ubiegła niedziela w rozgrywkach śląskiej klasy B przyniosła z sobą aż trzy niespodzianki, w postaci porażek trzech leaderów grup. Jedynie 22 Mała Dąbrówka, mimo obcego terenu, rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść. Wyniki:

Grupa I. AKS Mikołów — Podlesianka 3:0, ZWM Łaziska Górne — TS Murcki 3:2, Pocztowy Katowice — KS Wyry 6:1, Napęd Katowice — Ferrum Katowice 0:3, Kostuchna — TUR [illegible].

| | | | |
|---|---|---|---|
| TS Murcki | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Ferrum Katowice | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| AKS Mikołów | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Kostuchna | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Pocztowy Katowice | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Napęd Katowice | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| TUR Orzesze | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Podlesianka | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| KS Wyry | [illegible] | [illegible] | [illegible] |

Grupa II. Siła Giszowiec — Lignoza Bieruń 1:0, KS Chełm — Orzeł Wełnowiec 2:0, Pogoń Imielin — Katowiczanka 1:3, kop. Mysłowice — kop. Kleofas 2:0.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kop. Kleofas | [illegible] | [illegible] | 31:16 |
| Wisła Brzezinka | [illegible] | [illegible] | 25:14 |
| Kop. Mysłowice | [illegible] | [illegible] | 23:17 |
| KS Chełm | [illegible] | [illegible] | 22:22 |
| Siła Giszowiec | [illegible] | [illegible] | 20:20 |
| Katowiczanka | [illegible] | [illegible] | 17:27 |
| Orzeł Wełnowiec | [illegible] | [illegible] | 20:21 |
| Lignoza Bieruń | [illegible] | [illegible] | 10:22 |
| Ruch Krasowy | [illegible] | [illegible] | 10:31 |
| Pogoń Imielin | [illegible] | 3 | 15:30 |

Grupa III. Urania Kochłowice — AKS IB Chorzów 1:1, kop. Barbara Chorzów — Walka Makoszowy 0:0, Zgoda Bielszowice — HKS Łagiewniki 7:1, Śląsk Kończyce — Ruch IB Chorzów 2:0.

| | | | |
|---|---|---|---|
| HKS Łagiewniki | [illegible] | [illegible] | 44:15 |
| Ruch IB Chorzów | [illegible] | [illegible] | 36:14 |
| Walka Makoszowy | [illegible] | [illegible] | 25:13 |
| Zgoda Bielszowice | [illegible] | [illegible] | 35:23 |
| Kresy Chorzów | [illegible] | [illegible] | 26:26 |
| Śląsk Kończyce | [illegible] | 10 | 18:23 |
| kop. Barbara Chorz. | [illegible] | [illegible] | 22:47 |
| Urania Kochłowice | [illegible] | [illegible] | 20:43 |
| AKS IB Chorzów | [illegible] | [illegible] | 10:37 |

Grupa IV. Ołów Strzybnica — kop. Siemianowice 0:0, Orzeł Brzeziny — Brynica Kamień 1:5, Zgoda Repty — 22 Mała Dąbrówka 1:3, Odra Miasteczko — Papiernia Kalety 6:1.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 22 M. Dąbrówka | 11 | [illegible] | [illegible] |
| Brynica Kamień | 11 | [illegible] | [illegible] |
| Odra Miasteczko | 12 | [illegible] | [illegible] |
| Kop. Siemianowice | 11 | [illegible] | [illegible] |
| Orzeł Brzeziny | 10 | [illegible] | [illegible] |
| Ołów Strzybnica | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Zgoda Repty | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Papiernia Kalety | [illegible] | [illegible] | [illegible] |

● Odbyło się w Inowrocławiu towarzyskie spotkanie bokserskie między wicemistrzem okręgu poznańskiego KS Stella (Gniezno) a miejscowym ZZK.

Zwyciężyli gospodarze 10:6.

**Mjr Frankiewicz klasyfikuje**

# Najlepsza piątka zapaśników w każdej wadze

Zestawienie na podstawie mistrzostw Polski 1946 i 1947 r. oraz [illegible] 1947—1948 r., a także na podstawie [illegible]

### WAGA MUSZA:

*Mistrz Polski: Rokita*
*Wicemistrz: Balwicki*

1. Rokita (Warszawa)
2. Balwicki (Łódź)
3. Wrona (Śląsk)
4. Sokołowski (Pomorze)
5. Asynkowicz (Śląsk)

### WAGA KOGUCIA

*Mistrz Polski: Marcok*
*Wicemistrz: Tobola*

1. Tobola (Śląsk)
2. Gibas (Kraków)
3. Mazurek (Kraków)
4. Betański (Pomorze)
5. Kronberg (Warszawa).

### WAGA PIÓRKOWA

*Mistrz Polski: Stróżek*
*Wicemistrz: Kusz*

1. Marcok (Śląsk)
2. Kauch (Poznań)
3. Jasiński (Śląsk)
4. Sawka (Warszawa)
5. Sitko (Śląsk).

### WAGA LEKKA

*Mistrz Polski: Świętosławski*
*Wicemistrz: Jakubowicz*

1. Stróżek (Kraków)
2. Świętosławski (Warszawa)
3. Kusz (Śląsk)
4. Jakubowicz (Poznań)
5. Kuligowski (Śląsk).

### WAGA PÓŁŚREDNIA

*Mistrz Polski: Gryt*
*Wicemistrz: Gross*

1. Golaś (Śląsk)
2. Gryt (Śląsk)
3. Gross (Kraków)
4. Wiciak (Warszawa)
5. Cegielski (Poznań).

### WAGA ŚREDNIA

*Mistrz Polski: Golaś*
*Wicemistrz: Radoń*

1. Książkiewicz (Warszawa)
2. Radoń (Kraków)
3. Reda (Warszawa)
4. Zmarz (Kraków)
5. Mielczak (Poznań).

### WAGA PÓŁCIĘŻKA

*Mistrz Polski: Bajorek*
*Wicemistrz: Książkiewicz*

1. Bajorek (Kraków)
2. Idzikowski (Pomorze)
3. Szajewski (Warszawa)
4. Krysmalski (Wrocław)
5. Nowaczek (Poznań).

### WAGA CIĘŻKA

*Mistrz Polski: Gliński*
*Wicemistrz: Pięta*

1. Kozerski (Warszawa)
2. Śliskowski (Wrocław)
3. Gliński (Łódź)
4. Urgacz (Śląsk)
5. Pięta (Poznań).

Jeżeli ekipa polska chce osiągnąć dobre wyniki w grach Bałkańskich, to powinna przegrupować swoje siły i wystawić reprezentację nie według utartego zwyczaju, lecz w składzie następującym:

| | |
|---|---|
| *1. Rokita* | *5. Golaś* |
| *2. Tobola* | *6. Książkiewicz* |
| *3. Marcok* | *7. Bajorek* |
| *4. Stróżek* | *8. Kozerski* |

Jest to najlepszy wariant, z którym musi zgodzić się P. Z. A.

Uzasadnienie: Rokita w wadze muszej nie ma dotychczas konkurentów i jest naszym najsilniejszym punktem na mistrzostwach Bałkańskich. Wierzymy, że pozostanie on mistrzem bałkańskim.

Tobola w wadze koguciej będzie najlepszym, ponieważ znajduje się w szczytowej formie, posiada piękną technikę i trzy razy z rzędu wygrał z mistrzem Czechosłowacji Pończocharem podczas wyjazdu zapaśników śląskich do Czechosłowacji.

Marcok, któremu jest bardzo ciężko regulować wagę nie wypadnie w piórkowej gorzej od Stróżka. Jest to stary „wyga" zapaśniczy z dużym doświadczeniem nabytym w spotkaniach międzynarodowych, i silny jak przedstawiciel wagi ciężkiej.

Stróżek zaś, który zmuszony regulować ponad 5 kg. do wagi piórkowej naszym zdaniem będzie najlepszy w swej naturalnej wadze — lekkiej, gdzie na pewno będzie miał więcej szans aniżeli Świętosławski. Nadmienić należy, że Stróżek jest wychowany na Węgrzech i w szczegółach zna węgierską szkołę zapaśnictwa. Na Stróżka możemy liczyć także jak i na Rokitę.

W wadze półśredniej najlepszym bezsprzecznie jest Golaś jeżeli tylko wygra z Grytem. Dotychczas obydwaj ci zapaśnicy unikali spotkania, występując w innych wagach, lecz teraz będą zmuszeni pokazać co potrafią, ponieważ żaden z nich wagi średniej nie ma.

W wadze średniej najlepszym będzie Książkiewicz, który nie ma żadnych szans w wadze półciężkiej, o czym świadczy porażka w mistrzostwach Warszawy z Szajewskim.

W wadze średniej Książkiewiczowi przyjdzie uporać się z tak groźnym rywalem, jakim jest Radoń, któremu jednak należy zaaplikować więcej treningów.

W wadze półciężkiej nadal bezkonkurencyjnym pozostaje Bajorek, który będzie zmuszony jednak wytrzymać konkurencje starych i rutynowanych zapaśników Krysmalskiego i Szajewskiego, którzy powrócili na matę, a także pomorskiego Herkulesa Idzikowskiego.

W wadze ciężkiej niezachwianą potęgą jest Kozerski, któremu obecnie może stawić czoło tylko Śliskowski. Gliński zaś z jego ciągłym brakiem formy i ofiarności na zawodach nie może być brany [illegible] imprezę.

Najbardziej liczymy na Rokitę, Tobolę, Marcoka, Stróżka i Bajorka. Jeżeli nie będzie niespodzianek to ekipa nasza musi zostać wicemistrzem.

Jednak istotne zmiany w składzie drużyny polskiej mogą zajść po ostatnich eliminacjach, które mają odbyć się 23 maja w Warszawie. Również drużynowe mistrzostwa Polski mogą wyłonić utalentowanych zapaśników.

# Bata (Zlin) przegrywa w Mysłowicach

*KATOWICE.* Pięknym sukcesem może poszczycić się czołowy zapaśniczy zespół Polski — Siła z Mysłowic, który pokonał drużynowego wicemistrza Czechosłowacji SK Bata ze Żline w stosunku 5:3. Zwycięstwo to jest tym bardziej podkreślenia godne, że Siła przegrała w Żlinie 2:6, a w roku ubiegłym zremisowała u siebie z tym zespołem 4:4.

Doskonałą formę w tych zawodach wykazał mistrz Polski wagi średniej Golaś, który uporał się ze swym przeciwnikiem dość łatwo, kładąc go na łopatki w 8-ej minucie. Na najsilniejszy opór natrafił drugi mistrz Polski Gryt w walce z obiecującym Spiką. Polak rozstrzygnął swą walkę na punkty, mając przez cały czas przewagę nad ambitnym Czechem. Piękny sukces odniósł również stary rutyniarz Jasiński, odnosząc zwycięstwo punktowe nad wybijającym się ostatnio Żelinką. Wicemistrz Polski Tobola w wadze koguciej odniósł zwycięstwo punktowe nad Pancoharem. Decydujące o zwycięstwie w klasyfikacji ogólnej punkty zdobył Bajorek w walce z Czermakiem.

Przegrali swoje walki z Polaków: [illegible] z reprezentantem CSR Zemanem w 6-ej minucie, Sitko w wadze lekkiej na skutek poddania się Tancikowi, ulegając przed tym wypadkowi złamania żebra i Ziętek w wadze półciężkiej, przegrywając z Kucerą w 9-ej minucie.

## Humor w sporcie



— Ulżyło wam nieco prawda?
(Ruch)



Kierownik: Hm! Uzyskujesz niezły czas! Trenuj tak tylko dalej, a gdybym trochę zaniemógł to ty za mnie pojedziesz na Olimpiadę
(Dikobraz)

# Notatnik boksera

● Reprezentacja bokserska Warszawy została zaproszona na trzy mecze do Jugosławii. Wyjazd miał nastąpić w końcu kwietnia.

W ostatniej chwili WOZB postanowił odwołać wyjazd, z powodu niedogodnych warunków finansowych tej ekspedycji.

● Wicemistrz Polski w wadze średniej Pisarski, nie wyjechał po mistrzostwach do Łodzi. Musiał pozostać w szpitalu, gdyż dokuczał mu ból nerki.

Już na bankiecie, po turnieju, Pisarski skarżył się bardzo, na bolącą nerkę, nie przypuszczał jednak, że zaprowadzi go ona na łóżko szpitalne.

W rozmowie z nami b. wicemistrz Europy powiedział „współczuję Nowarze, jeśli otrzymał tak silny cios, jak ja w nerki. Zagórski ma cios o bawolej sile. Jeżeli nabierze nieco więcej oglądy ringowej i wyszkoli technikę, będzie pięściarzem w Polsce niepokonanym".

● WOZB otrzymał interesującą propozycję rozegrania międzynarodowego meczu bokserskiego z Brukselą. Spotkanie to miałoby się odbyć w dniu 15 maja w Warszawie.

WOZB rozpatruje powyższą propozycję i w najbliższym czasie wypowie się konkretnie na temat belgijskiego projektu.

Spotkanie to byłoby imprezą niezwykle interesującą. Być może ujrzymy reprezentantów Europy z ostatniego meczu z Ameryką, Belgów (L'Host a — półciężka) i Borthy'ego (ciężka)

● POM OZPN zawiesił ostatnio za brutalną grę na meczu A-kl. SGKS — Pomorzanin, lewoskrzydłowego Rembeckiego (Pom.) na 3 tygodnie, oraz Nawrockiego i Szatkowskiego z SGKS.

## NOTATNIK Kielecki

● Staraniem KS ZWM Zryw, zorganizowany został w Kielcach „wiosenny bieg na przełaj", na dystansie 3 km. Zwycięstwo odniósł zawodnik Zrywu — Radomski, który przybył na metę w czasie 12.5 min. 2. Domagała (Zryw), 3. Pasierb (Świt).

● Kielecka Lechia rozegrała zawody towarzyskie z Radomiakiem w piłce koszykowej i siatkowej. Siatkówkę wygrała drużyna radomska 3:2 (15:5, 8:15, 15:9, 14:16, 15:8), natomiast zawody koszykówki przyniosły zwycięstwo Lechii 28:28 (8:14, 21:14).

● W meczu o mistrzostwo juniorów Okr. Kieleckiego Tęcza Kielce pokonała Ruch Skarżysko 6:2 (1:2), natomiast Naprzód Jędrzejów wygrał z SKS Starachowice 1:0 (1:0). W meczu towarzyskim Zryw Kielce wygrał z OMTUR-em Kielce 6:4 (4:2), a Granat Skarżysko zremisował z Zeorkiem Skarżysko 2:2 (1:0). Orlica Suchedniów uzyskał duży sukces remisując z Prochem Pionki 4:4 (2:2).

● Kiel. OZPN przyjął w poczet członków dwa nowe kluby piłkarskie, a mianowicie HKS Czuwaj z Sandomierza i KS OMTUR z Oża[illegible].

● Woj. Rada WF i PW w Kielcach zatwierdziła skład osobowy Miejskiej Rady WF i PW w Kielcach, na czele której stanął wiceprezydent miasta Kielc, znany kiedyś sportowiec i zawodnik St. Widerski.

## LUBLIN w jednej rundzie

● *W niedzielę odbył się bieg na przełaj zorganizowany pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą" o puchar wojewody lubelskiego Wacława Rózgi. Trasa biegu 3 000 m. Startowało 60 biegaczy, reprezentujących barwy tylko dwóch klubów lubelskich: Lublinianki i Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Bieg ukończyło 59 zawodników.*

*Pierwsze miejsce zajął Wiktor Kramek (Lublinianka) 9 min. 38,9 sek. 2. Kuśmirek II (Lublinianka) 9 min. 40,1 sek. 3. Wentlandt (MKS) 10 min. 26,8 sek. 4. Ryński (MKS) — 10 min. 40,3 sek. 5. Kołodyński II (Lubl.) 6. Michoń Bol. (Lubl.)*

*Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej i puchar przechodni zdobył Międzyszkolny Klub Sportowy, którego zawodnicy zajęli 3, 4, 7, 8, 9, 10, 13, 14, 16 i 17 miejsce.*

● *Koba uzyskał zwolnienie z CKS-u (Częstochowa) i występuje w barwach Lublinianki w spotkaniach o mistrzostwo kl. A.*

● *Rozpoczęły się mistrzostwa w siatkówce męskiej i żeńskiej lubelskich szkół średnich i zawodowych. Rewelacją mistrzostw są siatkarze Gimn. Chemicznego, którzy mimo braku warunków treningowych, zademonstrowali b. dobrą formę.*

# „Zryw" zdobywa na własność puchar m. st. Warszawy

Ub. niedzieli odbył się w Warszawie bieg na przełaj o puchar przechodni Zarządu Miejskiego. Puchar zdobył na własność ZWM „Zryw" W-wa, wygrywając bieg trzeci raz z kolei.

*Wyniki techniczne:* Seniorzy — 3.500 m.: 1) Czajkowski (Syrena) 13:24, min. 2. Dobraczyński (Syrena) 13,24 min., 3) Bajer (Syrena) 13:33,4 min.

Drużynowo: 1) ZWM „Zryw" — 146 pkt. 2) Syrena 123 pkt. 3) OM TUR — 60 pkt.

Juniorzy — 2.000 m.: 1) Młożniak — 5:55,8 min. 2) Kreczmański — 5:56,0 min. 3) Groczyński — 6:01,0 min. (wszyscy OM TUR).

Drużynowo: 1) OM TUR — 330 pkt. 2) Syrena — 249 pkt. 3) Legia — 224 pkt.

Kobiety — 1.000 m.: 1) Bielakówna (Zryw) 3:38,8 min. 2) Kłosówna (Legia) 4 min. 3) Kaniewska (OM TUR) 4:07,6 min.

Drużynowo: 1) OM TUR — 32 pkt. 2) ZWM „Zryw" — 15 pkt. 3) i 4) Legia i Głuchoniemi po 9 pkt.

Praga (Tel.). Czechosłowacki Komitet Sokoła, który obecnie stoi na czele wszystkich sportowców wydał rozkaz, zakazujący uprawiania zawodowego boksu na terenie Czechosłowacji.

## Z BIAŁEGOSTOKU

● Piłkarze Białostockiego OZPN rozpoczęli pierwsze boje o mistrzostwo okręgu A i B klasy. Sensacją pierwszych spotkań, była niespodziewana porażka zeszłorocznego leadera A klasy WKS „Mazura" z Ełku, w meczu z MKS „Wigry" z Suwałk w stosunku 2:1 (1:0). Spotkanie KS „Wici" — WKS Piechur w Białymstoku dało wynik 3:0 (2:0), zaś KS „OMTUR" Hajnówka — KKS „Ełk" 2:1 (0:0).

● Jednocześnie z A klasą przystąpiono również do rozgrywek B klasy, uzyskując następujące wyniki: KS „OMTUR" Hajnówka — KS „Gwardia" Białystok 10:1 (7:1), KS „Wici" — WKS „Piechur" 3:2 (1:1), KKS „Ognisko" — KS „Sokół" w Sokółce walkower, WKS „Mazur" Ełk — WKS „Wigry" Suwałki walkower.

● [illegible]

● [illegible]

# A klasa w okręgach

## Na Śląsku

*KATOWICE.* Zbliżają się już ku końcowi rozgrywki o mistrzostwo Śląska, które posiadają właściwie już swych mistrzów grupowych. Nie na nich jest obecnie skierowana cała uwaga w pozostałych do rozegrania meczach. Całe zainteresowanie skupia się na tych drużynach, które mogą zająć od drugiego do czwartego miejsca, a tym samym zakwalifikują się do klasy okręgowej Śląska.

W najpiękniejszym stylu kończy rozgrywki mistrzowskie Naprzód z Lipin, kroczący na czele tabeli różnicą 10 pkt. i mogący sobie obecnie pozwolić na eksperymenty ze składem. Taki sam mniej więcej stosunek posiada Naprzód z Janowa w grupie pierwszej. Najmniejszą przewagę punktową posiada Baildon, jednak i on posiada zapewniony tytuł mistrzowski.

W nadchodzącą niedzielę Naprzód z Lipin posiada swój najtrudniejszy do rozegrania mecz i to z Polonią w Piekarach.

Terminarz niedzielnych spotkań przedstawia się następująco:

*W grupie I:* Lechia Mysłowice — HKS Szopienice, Naprzód Janów — Gwardia Katowice, Piast Pawłów — Ligocianka, Walcownia Dziedzice — Koszarawa Żywiec, BBTS Bielsko — Pogoń Katowice.

*W grupie II:* RKS Zabłocie — Hejnał Kęty, RKS Batory — Baildon, Wyzwolenie Michałkowice — Siemianowiczanka, Dębieńsko — Kop. Katowice, Eminencja Dąb — ZZK Katowice.

*W grupie III:* Huta Pokój — Ruch Radzionków, Wawel Nowa Wieś — Azoty Chorzów, Polonia Piekary — Naprzód Lipiny, Czarni Chropaczów — 27 Orzegów, Śląsk Świętochłowice — Śląsk Tarn. Góry.

## Na Dolnym Śląsku

Wrocław (kr). Ubiegłej niedzieli rozegrano na Dolnym Śląsku ogółem 12 spotkań o mistrzostwo A klasy, które przyniosły następujące wyniki:

Grupa I. Zryw Jawor — Bielawianka 1:3, Polonia Świdnica — TUR Kamienna Góra 5:3 (2:0), Odra Wrocław — TUR Ziębice 3:1.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Polonia Świdnica | [illegible] | 14 | 23:16 |
| TUR Kamienna Góra | [illegible] | 11 | 24:16 |
| Bielawianka | [illegible] | [illegible] | 16:17 |
| Odra Wrocław | 9 | 9 | 14:16 |
| Garbarnia Brzeg | [illegible] | 8 | 12:18 |
| TUR Ziębice | [illegible] | [illegible] | 11:20 |
| Zryw Jawor | 8 | 4 | 15:19 |

Grupa II. Burza Wrocław — Lustrzanka Wałbrzych 2:9, Victoria Sobięcin — KMSS Wrocław 4:5, Barycz Milicz — Browar Lwówek 0:7.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Burza Wrocław | [illegible] | [illegible] | 16:8 |
| KMSS Wrocław | 9 | 12 | 14:12 |
| Victoria Sobięcin | 9 | 10 | 26:24 |
| Browar Lwówek | 9 | 9 | 24:16 |
| Lustrzanka Wałbrz. | 9 | 7 | 16:20 |
| Wolność Bielawa | [illegible] | [illegible] | 19:20 |
| Barycz Milicz | 8 | 3 | 7:31 |

Grupa III. TUR Ząbkowice — Gaz Wrocław 0:1, Pafawag Wrocław — Len Wałbrzych 5:3, TUR Strzelin — Julia Biały Kamień 2:2.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Gaz Wrocław | 9 | 11 | 11:15 |
| TUR Strzelin | 9 | 10 | 27:21 |
| Julia Biały Kamień | 8 | 10 | 18:13 |
| Len Wałbrzych | 9 | 10 | 32:25 |
| Pafawag Wrocław | 9 | 9 | 22:18 |
| TUR Ząbkowice | 8 | 7 | 14:14 |
| Odra Nowa Sól | 8 | 2 | 7:25 |

Grupa IV. RKS Żarów — TUR Wałbrzych 3:0, TUR Jelenia Góra — IKS Wrocław 1:3, Promień Żary — Pionier Wrocław 1:1.

| | | | |
|---|---|---|---|
| TUR Jelenia Góra | 9 | 16 | 36:12 |
| IKS Wrocław | 9 | 11 | 29:16 |
| Promień Żary | 9 | 8 | 20:16 |
| Pionier Wrocław | 8 | 8 | 15:16 |
| TUR Wałbrzych | 9 | 7 | 22:28 |
| RKS Żarów | 8 | 6 | 16:32 |
| Siewierz Legnica | 8 | 2 | 7:17 |

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące spotkania:

Grupa I. Ziębice — Polonia Świdnica, TUR Kamienna Góra — Zryw Jawor, Bielawianka — Garbarnia Brzeg.

Grupa II. Browar Lwówek — Victoria Sobięcin, KMSS Wrocław — Burza Wrocław, Lustrzanka Wałbrzych — Wolność Bielawa.

Grupa III. Julia Biały Kamień — Pafawag Wrocław, Len Wałbrzych — TUR Ząbkowice, Gaz Wrocław — Odra Nowa Sól.

Grupa IV. Pionier Wrocław — TUR Jelenia Góra, IKS Wrocław — RKS Żarów, TUR Wałbrzych — Dziewiarz Legnica.

## W Szczecinie

„Błękitni" Stargard — CWMO Słupsk 1:2 (1:1), MSS Białogard — Pionier 1:6 (1:2), MSS Szczecin — „Bałtyk" Koszalin 6:2 (3:1), „Unia" Białogard — PKS 1:1 (1:0).

Na czele tabeli w dalszym ciągu znajduje się MSS — Szczecin — 20 pkt, na drugim miejscu „Pionier" — 20 pkt. z gorszym stosunkiem bramek. Na trzecim miejscu — PKS — 19 pkt.

## W Przemyślu

Przemyśl. W zawodach o mistrzostwo kl. „A" Polonia przemyska pokonała Żurawiankę 3:1 (0:0). Zdobywcami bramek są: dla zwycięzców, Landa, Droń i Filipowicz, dla pokonanych Mielniczek II. Sędzia Rzęsa z Jarosławia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Polonia - Przemyśl | [illegible] | 8 | 20:10 |
| Czuwaj — Przemyśl | [illegible] | 5 | 10:5 |
| J. K. S. — Jarosław | 4 | 5 | 9:7 |
| Stalowa Wola | [illegible] | 3 | 11:9 |
| Żurawianka | [illegible] | 1 | 4:23 |

## W Lublinie

LUBLIN. — W Lublinie ZZK Chełm zremisował z Garbarnią 1:1 (0:1). Bramkę dla Garbarni uzyskał Wichary, wyrównał Makolągwa (ZZK). Sędziował p. Nowak z Hrubieszowa.

W Lubartowie Lublinianka odniosła wysokie zwycięstwo nad Lewartem 8:0 (3:0). Bramkami podzielili się: Różyło — 4, Koba — 2, Wójcicki — 1 i Skraiński — 1 (z karnego). Sędziował p. Olszowy.

W Zamościu Sparta odebrała punkty dotychczasowemu leaderowi — ZZK Sygnał zwyciężając 4:3 (4:1). Bramki dla Sparty zdobyli: [illegible] Albinger — po 2.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Lublinianka | [illegible] | [illegible] | 14:5 |
| ZZK Sygnał | [illegible] | [illegible] | 14:7 |
| [illegible] | 3 | 4 | 8:7 |
| ZZK Chełm | 2 | 3 | 5:5 |
| Garbarnia | 2 | 2 | 4:11 |
| [illegible] | 3 | 0 | 3:15 |

## W Kielcach

● Ostatni tydzień przyniósł kieleckiej klasie A tylko 2 spotkania mistrzowskie. W pierwszym meczu w tym sezonie kielecka Tęcza wygrała z groźnym Ruchem (Skarżysko) 3:1 (0:0), natomiast leader tabeli SKS Starachowice pokonał na własnym boisku outsidera Naprzód z Jędrzejowa 6:0 (5:0). W Skarżysku rozegrano wprawdzie zawody pomiędzy Granatem a Zeorkiem, ale potraktowano je jako tow. z powodu niestawienia się sędziego związkowego.

| | | | |
|---|---|---|---|
| SKS Starachowice | 8 | 13 | 21:10 |
| Partyzant Kielce | 7 | 8 | 17:7 |
| Zeork Skarżysko | 7 | 1 | 11:11 |
| Tęcza Kielce | 7 | 7 | 11:16 |
| Granat Skarżysko | 6 | 6 | 18:14 |
| Ruch Skarżysko | 8 | 5 | 10:19 |
| Naprzód Jędrzejów | 7 | 4 | 8:22 |

# Piast Gliwice — Viktoria Pilzno 3:3 (1:1)

Gliwice. Rozegrany w środę w Gliwicach mecz piłkarski pomiędzy Piastem a ligową Viktorią z Pilzna zakończył się pięknym sukcesem Piasta. Bramki dla Piasta zdobyli: Jarema 2 i Hofeisel 1, dla Viktorii Folek 2 i Szamberger 1. Widzów 6.000.

# Węgry — Szwajcaria 7:4 (3:3)

## Z PRZEMYŚLA

● W Jarosławiu, „B" klasowy Rzemieślniczy KS. pokonał A-klasowy Czuwaj przemyski 1:0.

● Druga rezerwa Czuwaj zwyciężyła RKS Świt 2:1 (1:1). Na zawodach tych czołowy pomocnik robotników Smoliński K. przy zderzeniu się z graczem Czuwaju Drzewińskim I doznał złamania nogi.

● Prezesem Klubu Sportowego „Stalowa Wola" został inż. Banaś Józef, zaś [illegible] inż. Kwiatkowski i Jenczy.

Odtąd właściwa nazwa klubu tego będzie brzmieć: „Związkowy Klub Sportowy Metalowców Stalowa Wola.

● Czołowi piłkarze JKS-u jarosławskiego: Cebulak Zbigniew (obrońca) oraz Kotlarz Miecz. (pomocnik) otrzymali zwolnienie i zgodę na przejście do ZKS „Stoczniowiec" w Gdańsku.

● [illegible] Stalowa Wola — JKS. [illegible] przesunięte [illegible] dn. 16. 5 br. na [illegible] 5. br., bowiem w tym pierwszym terminie przewidziano turniej piłkarski miast o puchar śp. Teleśnickiego w Jarosławiu. Program tego turnieju ulegnie pewnej zmianie, gdyż repreZ. Rzeszowa najprawd. nie weźmie w nim udziału.

○ Błyskawica — Czarni (Przeworsk) 2:2 (0:1) o mistrz. klasy B zaległe z rundy jesiennej. Bramki zdobyli: dla kolejarzy, Tyszarski oraz Dzikiewicz z karnego, dla rzemieślników; Czyżowski oraz Niemiec. Sędziował przemyślanin Czernecki.

# Uwaga lekkoatleci!

# Marcel Hansenne

## chce startować w Polsce

Paryż, w kwietniu 1948.

"Marcel Hansenne, największa nadzieja olimpijska Francji, pilnie przygotowuje się do Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Spotkałem go w chwilę po zakończeniu pierwszego tegorocznego treningu na bieżni. Jeszcze zdyszany umówił się ze mną na dłuższy „palaver" w redakcji francuskiego pisma sportowego „L'Equipe" w Paryżu, którego jest redaktorem.

„L'Equipe" znajduje się na 13, Rue Faubourg Montmartre. Punktualnie o 6 popularny „Marcel" wszedł uśmiechnięty do redakcji. Wygląda zupełnie inaczej, niż na bieżni. Na bieżni był poważny, tu jest typowym, wesołym Francuzem, bardzo eleganckim, uprzejmym, dowcipkującym. Kobiety za nim szaleją. Hansenne ma 1,80 m wzrostu i posiada wcale dobrą, jak na średniodystansowca, wagę — 74 kg.

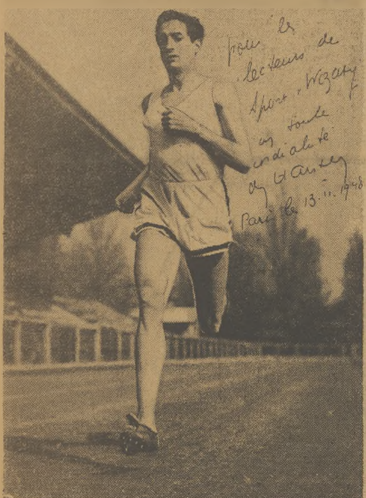
Jest on bożyszczem Paryża. Ale popularność bynajmniej go nie zepsuła. Przy całej swej żywiołości jest skromny. **Ma lat 31** i jest rodzonym Paryżaninem, choć młodość spędził na północy Francji, w Tourcoing. Jest żonaty i ma 5-letnią córkę Michelinę. Żona nie uprawia sportów, ale lubi przyglądać się biegom i zwycięstwom męża. Jak mi zdradził jego kolega, Marcel jest bardzo szczęśliwym małżonkiem i kochason i jego rodak, Chef d'Hotel

Czas, jaki Hansenne uzyskuje na 400 metrów, które biega tylko w sztafecie, obraca się w granicach 46 sekund.

Na pytanie, jak to się stało, iż z 4,10 minut na 1500 zeszedł do poniżej 3,50 minut, odpowiada z uśmiechem: „nie wiem, po prostu biegałem i biegałem". Hansenne był już 3 razy w słynnym Väladalen w Szwecji, gdzie trenował pod okiem Olandera. Olander zmienił mu sposób trenowania. O ile przedtem trenował tylko 2 razy w tygodniu i to na dystansach krótszych (1000 metrów i 2 razy 300 metrów), to po Valadalen biega już codziennie, ale długo i nie za szybko. Krótko przed Olimpiadą londyńską, w lipcu, Hansenne znowu wyjeżdża na „ostatni szlif" swej formy do Olandera.

Hansenne prowadzi bardzo regularny tryb życia i w tym uważa on, leży tajemnica jego sukcesów. Nie pije, nie pali, sypia dużo. Nie stosuje żadnej specjalnej diety. Je wszystko i dużo. Lubi pić wino i lubi też dużo tańczyć. Jest dumny, że od walca, poprzez fox-trotta, do boogie-woogie i jitterbuga, aż do ostatniego krzyku amerykańskiego „bebopa", mógłby stanąć każdej chwili do konkursu tanecznego.

Ze swoich przygotowań olimpijskich nie robi żadnej tajemnicy. **Trening do igrzysk rozpoczął** już w listopadzie. Od listopada do końca lutego biegał codziennie (!!) 1 godzinę na przełaj. W marcu biegał 4 razy tygodniowo po 30 minut, ale już w tempie przyspieszonym, robiąc około 9 km. W kwietniu wyszedł na bieżnię. Pierwszy trening na 1500 metrów zrobił w 3,57 minut. Teraz biega **codziennie** 45 do 50 minut. Długim krokiem, przeplatanym sprintem. Każdy biegacz wie, że jest to najbardziej męczący sposób biegania (zmiana rytmu w biegu). Wymaga olbrzymiej wytrzymałości. Mimo to Hansenne po biegu nigdy nie jest tak zmęczony, aby nie mógł od razu rozpocząć nowego biegu. W maju będzie w ten sam sposób biegał **codziennie** 35 minut, w czerwcu już tylko 25 minut. A w lipcu: „to jeszcze zobaczę" — mówi niefrasobliwie. **Nie lubi i nie robi żadnej gimnastyki.** Wchodzi na bieżnię i biega. „Taki już jestem" — mówi. A kolega dodaje: „Taki już jest, to znaczy, że jest tak sztywny, iż nie umie dotknąć w skłonie palców nogi bez zgięcia kolan".



Marcel Hansenne

jącym ojcem. To wcale jednak nie przeszkadzało mu, aby w czasie rozmowy ze mną zerwać się 2 razy z miejsca i wycałować serdecznie wchodzące do pokoju koleżanki.

Marcel nie posiada żadnego kompleksu „biegowego", ani kompleksu „sławy". Lubi biegać i biega. Ale wie, że i bez jego biegu świat pójdzie dalej. Sława nie przewróciła mu w głowie, a starty nie popsuły mu nerwów. **Uwaga: Sypia dziennie 11 godzin,** od 9 wieczór do 8 rano. Zimą i latem! A przed biegiem śpi tak samo dobrze, jak po biegu.

Startował pierwszy raz, mając lat 19. W Tourcoing. Wygrał wtedy 1500 metrów w 4.10 min. W r. 1948 chce na Olimpiadzie uzyskać 3,43 minut. I wątpi czy wystarczy to do zwycięstwa. Myśli, że dojdzie do ostrej walki ze Strandem. Nadziei Ameryki, „latającego pastora", Gil Doddsa, nie uważa za groźnego. W Londynie będzie też startował na 800 metrów. Na tym dystansie chce uzyskać czas w granicach 1.46 — 1.47 min. Tu uważa, że najgroźniejszymi przeciwnikami będą Amerykanin Whitfield, Duńczyk Soerensen, Szwed Gustafson i jego rodak, Chef d'Hotel.

Z francuskiej ekipy olimpijskiej, według Marcela, najwięcej szans na zwycięstwo posiada Pujazon w biegu 3000 m z przeszkodami. Dobre szanse ma też Arifon w 400 m przez płotki. Niespodziankę może poza tym zrobić Chef d'Hotel. Damitio, doskonały skoczek wzwyż, posiada — według Hansenne — więcej szans w skoku w dal.

Marcel zna szereg polskich biegaczy. Pamięta Staniszewskiego z Oslo, pamięta też „dobrego Kucharskiego" i Gąssowskiego. Zna oczywiście nazwiska Kusocińskiego i Nojego. Z uśmiechem powiada, że teraz jeszcze lekkoatleci francuscy, którzy startowali w r. 1938 w Polsce na meczu Francja — Polska, chwalą sobie polską gościnność.

**Sam chętnie pobiegłby w Polsce.** Proponuje termin poolimpijski: najlepiej we wrześniu. Jeśli otrzyma zgodę Francuskiej Federacji Lekkoatletycznej. **„Do której jak najszybciej napiszcie"** — oświadczył na zakończenie. **R. I.**

# Inauguracja sezonu motorowego



Fotomontaż Cz. Datka

*Ub. niedzieli nastąpiło na Śląsku uroczyste otwarcie sezonu motorowego, zorganizowane wspólnie przez Śl. Automobilklub i Oddział Śląski Polskiego Związku Motocyklowego. Uroczystość ta wypadła okazale i była wspaniałą rewią śląskiego sportu motorowego, w której wzięło udział 500 motocykli i blisko 100 samochodów, przy czym nie brak było i gości zagranicznych (automobiliści Czechosłowacji). Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w klasztorze OO. Franciszkanów w Panewniku k. Katowic, po czym odbyła się wspaniała defilada maszyn na Rynku w Katowicach przed władzami związkowymi. Powyżej reprodukujemy poszczególne fragmenty tej uroczystości*

# Przed „Biegami Narodowymi"

*O Ministerstwo Administracji Publicznej ufundowało nagrodę przechodnią dla województwa, które w stosunku do ilości mieszkańców wykaże się największą ilością kończących biegi w ramach imprezy „Narodowe Biegi na przełaj" w dniu Święta Pracy.*

*Nagroda im. ministra Edwarda Osóbki-Morawskiego będzie z pewnością bodźcem dla poszczególnych województw w kierunku zmobilizowania jak najszerszych rzesz do [illegible]*

*O Ministerstwo Administracji Publicznej wystosowało nagle pismo okólne do wojewodów, starostów powiatowych, prezydentów miast, burmistrzów i wójtów, w sprawie Narodowego Biegu na przełaj, z zaleceniem poparcia akcji i udzielenia ułatwień i pomocy w jej przeprowadzeniu. Komunikat nawołuje, aby wszystkie, podległe Ministerstwu władze i organy współdziałały z komitetami wykonawczymi i organizacyjnymi, biorąc bezpośredni udział w pracach tych komitetów.*

*Komunikat przewiduje poza tym rozważenie sprawy ewent. ufundowania przez wojewodów, prezydentów miast oraz starostów nagród przechodnich dla powiatów i miast w województwie, a w powiatach — dla gmin, w których w stosunku do ilości mieszkańców danego powiatu, miasta lub gminy największa ilość z pośród stałych mieszkańców ukończy biegi.*

*O W sobotę, dnia 10 kwietnia odbyło się w gmachu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej posiedzenie Centralnego Komitetu Organizacyjnego, w którym wzięli udział przedstawiciele 13 ministerstw. Przedstawiciele poszczególnych resortów wyrazili zgodę na daleko idącą pomoc organizacyjną i finansową dla pierwszej, masowej imprezy w Pol[illegible]*

*O Wojewódzkie Komitety Wyko[illegible] nizacyjnego powstały do dnia 5 bm. Powiatowe Komitety Wykonawcze zawiązały się do dnia 10 bm. Ostatnio nadchodzą meldunki o powstawaniu Gminnych Komitetów Wykonawczych, co jest dowodem, że akcja Biegów Narodowych dotarła [illegible]*

# Budynki szkolne jako schroniska wycieczkowe

*O WARSZAWA. — Wzrastający ruch turystyczny w kraju, przede wszystkim wśród młodzieży, stwarza konieczność uruchomienia sieci domów wycieczkowych przynajmniej o charakterze przejściowym, tj. będących do dyspozycji w miesiącach letnich. Za udostępnieniem w tym celu budynków szkolnych wypowiedziano się niedawno na konferencji w Ministerstwie Komunikacji, z udziałem przedstawicieli związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.*

*Uwzględniając wysunięte na tej konferencji postulaty, Samodzielny Wydział Turystyki zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z wnioskiem o restytucję przedwojennej sieci domów wycieczkowych dla młodzieży w budynkach szkolnych.*

*W latach przedwojennych z domów tych korzystali również w miarę wolnych miejsc inni turyści. Uruchomienie w okresie wakacyjnym w szkołach schronisk wycieczkowych, przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych, rozwiązałoby w sposób zasadniczy problem noclegów dla młodych turystów, zwiedzających kraj w zorganizowanych grupach.*

## Ze świata

**— Mistrzowski zespół piłkarski Szwecji „Djugarden" ze Sztokholmu, wyjeżdża w najbliższym czasie na dłuższe tournee do Ameryki, gdzie wystąpią w Nowym Jorku z angielską drużyną Liverpool, w Chicago, St. Louis, Detroit, Baltimore, Filadelfii, Worcester. Na zakończenie swego tournee rozegrają jeszcze kilka spotkań w Kanadzie.**

**— Trzej mistrzowie pływaccy Danii: Christophersen (st. dow.) Madsen [illegible] stali zaproszeni na międzynarodowe zawody pływackie uniwersytetów angielskich. Podczas tych zawodów dojdzie do pojedynków pływackich między mistrzem Europy w st. kl. Brytyjczykiem Romain i Holsteinem. Wśród zawodników angielskich startuje jeszcze doskonały pływak Ken[illegible]**

**— Amerykańscy koszykarze, którzy wezmą udział w nadchodzącej Olimpiadzie w Londynie wystąpią również w kilku krajach europejskich, a mianowicie Francji, Czechosłowacji, Włoszech i Anglii.**

**— Walijska reprezentacja piłkarska wyjeżdża w przys[illegible] sze tournee po północnej Europie. Według dotychczasowych danych rozegrają oni mecze w Holandii, Belgii i Szwecji.**

**— Skład tenisowej reprezentacji Anglii na mecz z Indiami o puchar Davisa, który odbędzie się w [illegible] wia się następująco: Paish, Mottram, Walton, i Billington. W singlu będzie grał Mottram i Walton, a w doublu Paish i Billington.**




Fot. Associated Press

*Najlepsi biegacze dystansu 1500 m, bohaterowie tego biegu na ostatniej Olimpiadzie w 1936 r. zeszli się w Nowym Jorku w odmiennych niż sportowe warunkach, reprezentując różne stopnie i dziedziny życia społecznego. Od lewej: dr Jack Lovelock — lekarz, Gil Dodds — pastor, Glenn Cunningham — nauczyciel, Gene Venzke — dyrektor przedsiębiorstwa handlowego, Louigi Beccali — kupiec. Lovelock, Cunningham i Beccali zajęli trzy pierwsze miejsca na Olimpiadzie w Berlinie.*

[illegible] — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr. Zb. Makowiczka — Zakopane, L. Szumlewski — Łódź, Z. Kratochwil — Wrocław, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, H. Jankowski — Toruń, J. Grecholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzebalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, J. Chodziński — Rzeszów, Z. Iryn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Jagiellońska 5. [illegible] tel. 371-69 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca „Czytelnik" Katowice, ul. [illegible] telefony 820-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telef. 344-60 — Drukarnia nr 9 Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik" Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.— z przesyłką pocztową zł. 85.—. R16087